

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

AB

LUBLIN
NIEDZIELA, 4 GRUDNIA 1949 R.
ROK V NR 334 (1614)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wzmożoną pracę dla kraju czczą masy pracujące Polski urodziny Stalina

WARSZAWA (PAP). — W ramach przygotowań do obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, załogi zakładów pracy rozwinęły szerokie współzawodnictwo międzyzakładowe oraz między brygadami o lepsze i szybsze wykonanie planów produkcyjnych.

Hutnicy i metalowcy meldują: robotnicy stalowni huty „Batory” zobowiązali się wykonać grudniowy plan produkcji w 115 proc. Czołowi wytopiści: Paweł Wolan i Leon

Ilanko zadeklarowali skrócenie do 21 grudnia br. czasu wytopu stali do 4 godzin 30 minut, podczas, gdy dotychczas najlepszy wytop trwał 4 godziny 45 minut — 5 godzin 20 minut. Ponadto załoga zobowiązała się podnieść poziom konserwacji pleca tak, aby bez remontu przeprowadzić co najmniej 300 wytopów zamiast dotychczasowych 240.

„W ten sposób — oświadczyli obaj przodownicy pracy — pragniemy wyrazić Generalissimusowi Stalinowi naszą wdzięczność za to, że niezłomnie broni sprawy pokoju światowego przeciwko zakusom podżegaczy wojennych i naszą pracę przy czynieniu się do wzmocnienia Polski Ludowej i światowego obozu pokoju”.

Żałoga kuźni i prasowni tej samej huty zobowiązała się podnieść do 21 grudnia br. średnie wykonanie normy o 3 proc. w porównaniu z ubiegłym miesiącem, i podwyższyć o 15 proc. wydajność stali stopowonardziejowej.

Zespół obsługujący prasę 1000-tonową na czeluź przodownikami pracy — Pekała i Czaja, zobowiązali się w grudniu br. maksimum wykończyć zdolność produkcyjną swego agregatu i uzyskać w ten sposób około 3.000 zł. oszczędności na każdej tonie odkutej stali. Kowal Sojka wykonał do dnia urodzin Józefa Stalina swoją normę techniczną w 140 proc. Inny oddział huty zadeklarował podwyższenie w grudniu o 15 proc. produkcji noży tokarskich.

Do szerokiej akcji uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, zainicjowanej przez robotników włączyła się również wieś polska. Robotnicy rolni zespołu PGR Liszki w woj. olsztyńskim postanowili wykonać plany zimy przed terminem, propagować spółdzielczość we wszystkich jej formach oraz pogłębić przyjaźń polsko-radziecką.

Pracownicy Zarz. Gł. Zw. Zaw.

Robotników i Pracowników Roln. postanowili szczegółowo przestudiować życiorys Generalissimusa Stalina, zaopatrzyć 15 świetlic w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w biblioteki 50-tomowe, urządzić wystawę książek radzieckich oraz usprawnić i podnieść dyscyplinę pracy w swej instytucji.

Górnicy z entuzjazmem witają kartę przywilejów górnictwa

WARSZAWA (PAP). — Ogłoszenie „Karty Górnicej” przyjęte zostało wszędzie z ogromnym entuzjazmem. Na masowych zebraniach załóg górniczych i personelu technicznego kopalń węgla starzy weterani podziemnej pracy i młodzi górnicy, sztygarzy, technicy, inżynierowie, żywo komentują treść postanowień „Karty” i jednocześnie zobowiązują się do dalszego podnoszenia wydajności pracy.

We wszystkich kopalniach śląskich proklamowanie „Karty Praw i Przywilejów Górnika Polskiego” dało asumpt do manifestacji proletariackiego patriotyzmu.

„Witamy z radością — czytamy m. in. w rezolucji górników kopalni im. „J. Wierzyńskiego” — naszą Kartę Górnika, która zapewnia górnikom szczególną opiekę i przyznaje specjalne przywi-

leje. Przywileje te będą dla nas bodźcem do dalszej intensywniej pracy dla dobra Polski Ludowej i budowania socjalizmu w naszym kraju”.

Górnik Chudowa powiedział: „My, górnicy kop. „Bierut”, przyjmujemy z radością uchwałę Rady Ministrów, która przyniosła nam i naszym rodzinom znaczną poprawę bytu. Dziękujemy za to najserdeczniej rządowi Polski Ludowej. Będziemy się starali wydobywać coraz więcej węgla, będziemy dążyć do jak największych oszczędności, będziemy z całą energią zwalczać bumelantów, którzy przeszkadzają w wykonaniu planów”.

Z ostatnich chwil

38 kopalń zameldowało o wykonaniu planu

KATOWICE (PAP). — Tegoroczny „Dzień Górnika” obchodzą załogi kopalń węgla kamiennego wśród rosnących z dnia na dzień sukcesów gospodarczych.

Do 3 grudnia b.r. wykonały przedterminowo plan trzyletni: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Zjednoczenie Dąbrowskie, Rudzkie i Bytomskie. Ogółem 38 kopalń zameldowało o wykonaniu zadań przewidzianych planem trzyletnim.

Imponujący przebieg strajku powszechnego we Włoszech

RZYM (PAP). — Wiadomości nadchodzące z prowincji, świadczą, że 24-godzinny strajk powszechny, proklamowany na znak protestu przeciwko zastrzeleniu przez policję 2 robotników rolnych w Torremaggiore w prowincji Foggia, — miał imponujący przebieg.

W Turynie zarówno wielkie fabryki jak i średnie i małe zakłady przerwały całkowicie pracę, udział w strajku personelu tramwajów miejskich i podmiejskich był 100%. Wszystkie sklepy były zamknięte do południa.

W Mediolanie robotnicy wielkich fabryk strajkowali w 100 proc. Ruch tramwajowy był całkowicie wstrzymany. Jeden jedyny autobus, który wyruszył na miasto, musiał powrócić do remizy. Na 1-100 taksówek kursowało tylko 10. W Izbie Pracy

odbył się wielki wiec, na którym przemawiał przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej — Pietro Nenni.

W Genui strajk był całkowity. Żadna fabryka nie była czynna i żaden tramwaj nie kursował po mieście. Udział w strajku był 100%. W innych miastach Spezia, Savona i Imperia. W Bolonii praca we wszystkich fabrykach zamariła, a środki komunikacyjne były nieczynne. Na wielkim wiecu uchwalono przez akklamację rezolucję, domagającą się dymisji ministra spraw wewnętrznych Scelby.

W Wenecji ilość strajkujących osiągnęła 98 proc. Właściciele sklepów i kin zamknęli swe lokale na

cały dzień. Również i tutaj odbył się wielki wiec ludowy.

We Florencji we wszystkich zakładach pracy robotnicy strajkowali w 100 proc.

W myśl zarządzeń włoskiej konfederacji pracy, ruch kolejowy został przerwany w dniu 1 grudnia od 10 do 12 w południe.

Wiadomości nadchodzące z całych Włoch świadczą o tym, że kolejarzy dowiedli raz jeszcze, iż stoją w pierwszych szeregach walki mas ludowych. Żaden pociąg nie wyruszył w drogę między godz. 10 a 12, a pociągi, które były już w drodze, zostały zatrzymane i przybyły na miejsce przeznaczenia z dwugodzinnym opóźnieniem. Robotnicy w warsztatach kolejowych i na stacjach strajkowali w 100 proc.

Utworzenie ogólnoradzieckiego Komitetu dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

Dnia 21 grudnia 1949 roku przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina.

W związku z tym Prezydium

Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Komitet w składzie następującym:

Przewodniczący — N. M. Szwer

nik.

Członkowie Komitetu: Aleksandrow, Aleksiejew, Amosow, Angelina, Andrejew, Andrianow, Aniczkow, Arutinow, Bagirow M. D., Bagirowa B. M., Bardzin, Batyrow, Beria, Budzienny, Bułganin, Wawilow, Wasilewski, Wejmer, Woroszyłow, Gafurow, Grekow, Grinko, Dżabua, Duchanin, Emelianow, Ipatowa, Kaganowicz, Karirow, Kalberzin, Kleszczow, Kowal, Korotczenko, Kosygin, Koczina, Kuźniecowa W. W., Kuźniecowa A. P., Murrianow, Kuusinen, Lysenko, Łuskowa, Malenkow, Malinina, Malcew, Mikojan, Michajłow, Mołotow, Musztukowa, Pokryszkin, Pomerancewa, Ponomarenko, Popow, Poskrebyszew, Papielów, Rastakow, Rosijskij, Rudniew, Safina, Snieczkus, Sołowiew, Susłow, Tarasowa, Fiediejew, Fiedorowa, Chłopin, Chobta, Chruszczew, Czarkwiani, Czernousow, Czutkin, Szajachmetow, Szkirjatow, Szostakowicz, Jusupow i Jarigina.

MOSKWA, (PAP). — Wszystkie dzienniki opublikowały na czołowych miejscach komunikat o utworzeniu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Komitetu pod przewodnictwem Szwerownika, który to Komitet zajmie się opracowaniem i zorganizowaniem wszelkich form, uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Mowa min. Wyszyńskiego w ONZ wywołała konsternację podżegaczy wojennych

NOWY JORK (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji radzieckiej, potępiającą przygotowania do nowej wojny, prowadzone w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, oraz domagającą się ogłoszenia zakazu broni atomowej i zawarcia paktu między 5-ma wielkimi mocarstwami dla utrwalenia pokoju.

Min. Wyszyński podał ostrej krytykę nierealnej propozycji delegacji amerykańskiej i angielskiej, noszącej szumną nazwę „niezbędne warunki pokoju”. Propozycje te stanowią mieszaninę ogólnikowych delegacji i szkodliwych apeli do ograniczenia suwerenności państwowej narodów, lecz nie stanowiąby nigdy poważnej przeszkody dla brytyjskich i amerykańskich podżegaczy wojennych.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego zostało wysłuchane z wielką uwagą i nie

jednokrotnie przerywane było oklaskami wielu delegatów.

Rzeczowe, poparte faktami i niezbitymi argumentami, oświadczenie przewodniczącego delegacji radzieckiej wywołało konsternację wśród brytyjsko-amerykańskich wrogów pokoju.

Delegat amerykański Austin, ukrywając z trudem swe zdenerwowanie, wystąpił z przemówieniem, w którym usiłował polemizować z tezami wysuniętymi przez ministra Wyszyńskiego. Delegat amerykański pominął milczeniem przedstawione przez ministra Wyszyńskiego fakty, świadczące o wzmożeniu przygotowań wojennych w Stanach Zjednoczonych i w Anglii.

Wzrost liczby strajków w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Jak komunikuje ministerstwo prasy USA, liczba robotników, którzy brali udział w strajkach, jest w bieżącym roku znacznie wyższa niż w ubiegłym. W ciągu pierwszych 10 miesięcy bieżącego roku w USA było 3150 strajków, w których uczestniczyło około 3 milionów robotników, podczas gdy w tymże okresie ubiegłego roku było 3.059 strajków z udziałem 1,8 miliona osób.

Konferencja redaktorów gazetek ściennej

We wtorek dn. 6 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali konferencyjnej KW PZPR konferencja redaktorów gazetek ściennej ze wszystkich zakładów pracy m. Lublina.

Obecność wszystkich redaktorów gazetek zakładowych obowiązkowa.

Konferencja aktywów oświatowego PZPR w Lublinie

Dnia 3 grudnia w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się pod przewodnictwem tow. Korolki narada wojewódzkiego aktywów oświatowego w której wzięli udział: I sekretarz WK PZPR tow. Łopot, delegat KC PZPR tow. Podkowińska, kurator OSL tow. Kowalczyk, pracownicy pedagogiczni Kuratorium, inspektorzy szkolni, przedstawiciele ZNP, ZMP i TPD.

Przedmiotem obrad było omówienie zadań stojących przed aktywnością oświatową PZPR w związku z uchwałami III Plenum KC PZPR. Zadania te zostały omówione przez tow. Korolkę w obszernym referacie, w związku z którym rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego

PRAGA, (PAP). — Dziennik „Rude Pravo” ogłasza następującą uchwałę Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

„Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji na posiedzeniu dnia 28 listopada zatwierdziło sprawozdanie sekretarza generalnego partii Rudolfa Slansky’ego w sprawie obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych i w powziętej uchwale podkreśliło wielką doniosłość rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie obrony pokoju i walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz w sprawie jednolitej klasy robotniczej i zadań partii komunistycznych i robotniczych, jak również rezolucji: „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów”.

Równocześnie Prezydium KC na wniosek tow. Gottwalda postanowiło poczynić konkretne kroki, w celu gruntownego zaznajomienia członków partii i szerokiej masy ludowej z treścią tych dokumentów i z nakreślonymi w nich zadaniami. Rezolucja narady Biura Informacyjnego i złożona na tej naradzie oświadczenia zostaną opublikowane w specjalnej broszurze. Referat Gheorghiu Deja i rezolucja w sprawie szpiegowskiej klikki Tito będą przedmiotem specjalnych wykładów na kursach szkolenia partyjnego.

Akt oskarżenia w sprawie Trajczko Kostowa i jego współników

I.

SOFIA (PAP). — Wszystkie dzienniki zamieściły akt oskarżenia prokuratury naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zdrajcy ojczyzny Trajczko Kostowa i jego współników.

Za organizowanie spisku, mającego na celu obalenie Bułgarskiej Republiki Ludowej, za szpiegostwo i zdradę stanu pociągnięci zostali do odpowiedzialności:

1 TRAJCZO KOSTOW DZU-NEW, urodzony w 1897 r. w Sofii, Bułgar, obywatel bułgarski, z zawodu publicysta posiadający nieukończone wyższe wykształcenie prawnicze, były wicepremier i były sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, — dyrektor Bułgarskiej Biblioteki Narodowej przed aresztowaniem.

Oskarżony Kostow był aktywnym uczestnikiem lewacko-sekciarskiej frakcji trockistowskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jako taki został w 1931 r. dokooptowany do lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego. Na polecenie tegoż lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego kierował on grupą parlamentarną legalnej partii robotniczej i redagował gazetę „Sztandar Robotniczo-Chłopski”.

W swej praktycznej działalności Kostow wprowadzał w życie wrogię, lewacko-sekciarskie tezy trockistowskie w stosunku do chłopstwa i w ten sposób utrudniał współdziałanie partii klasy robotniczej z jej podstawowym sojusznikiem — chłopstwem, oraz ułatwiał władzy monarcho-faszystowskiej walkę przeciwko siłom postępowym w Bułgarii.

Przebywając w r. 1933—1934 na emigracji w Moskwie, Kostow popierał w dalszym ciągu frakcję lewacko-sekciarską w Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Pracując w sekretariacie bałkańskim partii komunistycznej, współdziałał przy organizowaniu konferencji partyjnej poza granicami Bułgarii, aby odsunąć od kierownictwa partii jej uznanych przywódców — Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa.

Podczas swego pobytu w ZSRR Kostow podtrzymywał bliskie stosunki polityczne z zdemaskowanymi później trockistami Belą Kunem i Maksymilianem Waleckim, a przy ich współdziałaniu zbliżył się do jugosłowiańskiego emigranta Józefa Broza — Tity, który również podzielał ich wspólne przekonania trockistowskie.

Wykorzystując swe stanowisko służbowe referenta wydziału kadr sekretariatu bałkańskiego partii komunistycznej, Kostow polecał Tito, który solidaryzował się z jego poglądami trockistowskimi, — do pracy politycznej w Jugosławii.

Po zlikwidowaniu frakcji lewacko-sekciarskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Kostow zastąpił dwulicowy manewr i złożywszy nieszczerą, kłamliwą deklarację o zerwaniu z lewackimi sekciarzami — zachował swe kierownicze stanowisko w partii, a po powrocie do Bułgarii sabotował realizację nowego kursu politycznego, głoszonego przez Dymitrowa.

W związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego, Kostow został w kwietniu 1942 r. aresztowany. Podczas przesłuchania oskarżony przyznał się wobec naczelnika policji Nikoły Geszewa, kierującego akcją przeciwko partii komunistycznej, — że był jednym z członków Komitetu Centralnego, oraz ochłonliwie wydał swych przyjaciół politycznych, zdradził ich kontakty i ujawnił uchwały Komitetu Centralnego, dotyczące walki przeciwko okupantom niemieckim i policyjno-faszystowskiemu reżimowi Filowa.

Nie dość na tym. Kostow podpisał również zobowiązanie do tajnej współpracy z policją, a dla zamaskowania swej roli spreparował przy pomocy naczelnika policji Geszewa zeznania, w których zaprzecza wysuniętemu przeciwko niemu zarzutom.

W ten sposób przy pomocy zdrady i kapitulacji osiągnął to, że zamieniono mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, podczas gdy faszystowsko-monarchistyczny sąd wydał równocześnie wyrok śmierci na 6 innych mniej aktywnych działaczy komunistycznych, których rozstrzelano w dniu 23 lipca 1942 roku. Fakt, że wobec Kostowa nie zastosowano kary śmierci,

sąd motywował „ciężką sytuacją rodzinną oskarżonego, złym stanem jego zdrowia, oraz jego omyłkami ideowymi”. W rzeczywistości jednak wyrok śmierci został Kostowowi zamieniony na dożywotnie więzienie na rozkaz ówczesnego ministra wojny gen. Michowa.

Przebywając w więzieniu w Plewnie Kostow we wrześniu 1943 roku wznowił swój zdraziecki kontakt z Geszewem. Na jego polecenie przesłał Kostow defetystyczny list do nielegalnego Komitetu Centralnego BPK, w którym zalecał, by oddziały partyzanckie powstrzymały się od aktywnych działań przeciwko okupantom niemieckim.

Wykorzystując następnie urobloną mu przez policję reputację „niezadowolonego” i „odważnego” członka partii, Kostow po 9 września 1944 r. w oszukańczy sposób wślizguje się na kierownicze stanowisko sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Z końcem 1944 r. Kostow nawiązał zbrodniczy kontakt z wywiadem angielskim za pośrednictwem bryt. pułk. Williama S. Bailey'a. Oskarżony prowadził następnie swą zdraziecką działalność na podstawie instrukcji i rad pułk. Bailey'a.

2 IWAN STEFANOW HADZIMATIEJEW, urodzony w 1899 roku, Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, profesor uniwersytetu w Sofii, b. minister finansów.

Stefanow, syn wielkiego obszarnika jest krewnym Christiana Rakowskiego, najbliższego współpracownika Trockiego. Dzięki poleceniu Rakowskiego, otrzymał Stefanow w 1924 r. pracę w radzieckim przedstawicielstwie handlowym w Berlinie, a następnie w Paryżu. W roku 1929 oskarżony wyjechał za poradą Rakowskiego do Bułgarii, gdzie przy stał do lewacko-sekciarskiej frakcji BPK, a następnie został wybrany do lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego. Stefanow na plenum KC BPK, odbytym w Berlinie w roku 1929, uczestniczył w walce przeciwko Georgi Dymitrowowi i Wasylowi Kolarowowi. W 1932 r. oskarżony nawiązał zbrodniczy kontakt z agentem wywiadu brytyjskiego w Bułgarii, adwokatem Nachimsonem, i za jego pośrednictwem z szefem wywiadu angielskiego Brownem.

W czerwcu 1945 r. Stefanow wznowił swe kontakty z wywiadem brytyjskim za pośrednictwem pułk. Bailey'a i majora Franka Goslinga, którym przekazywał informacje o budżecie i wydatkach Bułgarii na potrzeby wojskowe.

3 NIKOŁA PAWŁOW KOLEW, urodzony w r. 1906, Bułgar, posiadający średnie wykształcenie, był sekretarzem administracyjnym Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a ostatnio — wiceminister Budownictwa.

Jako kierownik sekretariatu nielegalnego KC Komsomołu Pawłow nawiązał w roku 1931 kontakt z znanym trockistą bułgarskim Raczanowem, a następnie aktywnie promował w Komsomole i w Partii kurs lewacko-sekciarski.

Aresztowany w marcu 1942 r. Pawłow już podczas pierwszego przesłuchania składał obszerne zeznania, zdradza swe nielegalne kontakty partyjne, wydaje swych politycznych przyjaciół i zwolenników oraz podpisuje zobowiązanie do współpracy z policją w walce przeciwko Partii Komunistycznej i do utrwalenia ustroju monarcho-faszystowskiego.

4 NIKOŁA NACZEW PETKOW, urodzony w roku 1905, Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, agronom z zawodu, były wiceprzewodniczący Komitetu do spraw gospodarczych i finansowych,

Bliski krewny aktywnego trockisty bułgarskiego Spasa Zagorkiego. Na czew przyjmuje jego poglądy polityczne wrogię Partii Komunistycznej mimo, że formalnie jest jej członkiem.

W końcu roku 1941 Naczew nawiązuje kontakt z przedstawicielem wywiadu angielskiego Kirylem Sławowem, któremu za wynagrodzeniem pieniężnym dostarcza w latach 1941—1942 i 1945—48 poufnych wiadomości o stanie zasiewów zbożowych w kraju oraz projekty państwowych planów gospodarczych — dwuletnie go i pięcioletniego.

5 BORYS ANDONOW CHRIS-TOW, urodzony w roku 1912 Bułgar, doktor agronomii, b. przedstawiciel handlowy w ZSRR. Po powrocie ze studiów zagranicą pracuje w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych, a w roku 1943 zostaje dyrektorem takiego towarzystwa i jego udziałowcem.

Aresztowany w roku 1943 za kontakt z komunistami podpisuje zobowiązanie do tajnej współpracy z policją, której dostarcza następnie danych dotyczących działaczy postępowych z jego otoczenia.

Na początku roku 1946 nawiązuje kontakt z radcą handlowym Ambasady Jugosłowiańskiej w Moskwie Żiberną, któremu systematycznie dostarcza wiadomości o rokowaniach i układach handlowych między Bułgarią a ZSRR.

6 CONJU STEFANOW CON-CZEW urodzony w r. 1898, Bułgar, z zawodu ekonomista-statystyk, b. dyrektor Bułgarskiego Banku Narodowego. Syn wielkiego obszarnika, odbywa studia w Stanach Zjednoczonych jako stypendysta fundacji Rockefellera.

Aresztowany w roku 1924 wydaje wszystkich uczestników nielegalnej macedońskiej grupy komunistycznej w Warnie.

W roku 1946 nawiązuje kontakt z wywiadem amerykańskim i dostarcza jego emisariuszom Andersonowi i Clarkowi informacji szpiegowskich o stanie gospodarki i finansów Bułgarii.

7 IWAN SŁAWOW GEWRE-NOW, urodzony w r. 1881, Bułgar, inżynier budowy maszyn, b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. W czasie studiów za granicą wchodzi w związek małżeński z córką obszarnika belgijskiego, a po powrocie do Bułgarii w roku 1926 zakłada największą w kraju fabrykę wyrobów gumowych.

Po 9 września 1944 roku dzieli pewnym kontaktem jakie nawiązał w przeszłości z komunistami ufał mu się przedostać do szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i za jąć kierownicze stanowisko w Ministerstwie Przemysłu.

W roku 1947 nawiązuje kontakt z agentem brytyjskim Sławowem, dostarczając mu informacji szpiegowskich o stanie i wydajności najważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w Bułgarii.

8 IWAN GEORGIEW TUTEW, urodzony w roku 1902, agronom, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Jako sekretarz bułgarskiej placówki handlowej w Düsseldorfie dostarcza w latach 1935—1940 wywiadowi brytyjskiemu za wynagrodzeniem pieniądze informacji szpiegowskich o eksporcie i imporcie bułgarskim. Po powrocie do Bułgarii w końcu roku 1940 wznowia kontakt szpiegowski z wywiadem angielskim, któremu za pośrednictwem Petrowa dostarcza regularnie do roku 1945 materiały o życiu gospodarczym Bułgarii.

Z polecenia wywiadu brytyjskiego wstępuje do Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W lutym 1947 roku kontaktuje się z emisariuszem wywiadu angielskiego, pierwszym sekretarzem ambasady angielskiej w Sofii Patrickiem Hownem, któremu niejednokrotnie dostarcza materiałów o handlu zagranicznym Bułgarii ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Za usługę oddane Anglikom Tutew otrzymał wynagrodzenie w kwocie 500 tów lewów.

9 BŁAGO IWANOW HADZI-PANZOW, urodzony w r. 1911 w Welas (Macedonia), prawnik z zawodu, b. radca Ambasady Jugosłowiańskiej w Bułgarii.

We wrześniu 1947 roku Hadzi-Panzow przybywa do Bułgarii w charakterze emisariusza wywiadu jugosłowiańskiego w celu prowadzenia roboty dywersyjnej, wymierzonej przeciwko rządowi bułgarskiemu w kraju peryńskim oraz zbierania informacji szpiegowskich za pośrednictwem sieci agentów, działających pod kierownictwem byłego posła jugosłowiańskiego w Sofii Cimiła, radcy Mangowskiego i zastępcy attache wojskowego Milatowicza.

W listopadzie 1948 roku, zgodnie z decyzją rządu jugosłowiańskiego, Hadzi-Panzow obłudnie deklaruje się jako emigrant polityczny i przeciwnik Tito, aby zamaskować swą późniejszą działalność dywersyjną i szpiegowską w Bułgarii. W tym celu nawiązuje on tajny kontakt z kierownikiem wydziału konsularnego Ambasady Jugosłowiańskiej w Sofii Sawiczem, za pośrednictwem którego informuje swych szefów o nastrojach politycznych emigracji jugosłowiańskiej i o wynikach swej rozkładowej roboty w jej środowisku.

10 WASYL ATANASOW IWANOWSKI, urodzony w r. 1906, Macedończyk, obywatel bułgarski, niedokończony średnie wykształcenie, kupiec z zawodu, b. instruktor Wydziału agitacji i propagandy KC BPK oraz przewodniczący Komitetu macedońskich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Bułgarii.

Aresztowany w roku 1942 w Płowdiwie wydaje trzech członków nielegalnego Komitetu Okręgowego Partii oraz potwierdza zeznania swych współników, obciążające wybitnego komunistę bułgarskiego Czengielowa, który następnie został powieszony.

W listopadzie 1945 roku za wiedzą i zgodą kierownictwa jugosłowiańskiego udaje się ze Skoplie do Sofii dla prowadzenia roboty dywersyjnej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich. Przy pomocy oszustwa dostaje się do Komitetu Okręgowego Partii w Sofii a następnie do Wydziału agitacji i propagandy KC BPK i nadużywa swego stanowiska służbowego dostarcza regularnie tajnych materiałów b. sekretarzowi ambasady jugosłowiańskiej Zafirowskiemu i jego następcy Moczewiczowowi.

11 ILJA IWANOW BOTALCALI-JEW, urodzony w roku 1911, w Salonikach (Grecja), Macedończyk, obywatel bułgarski, średnie wykształcenie, b. kierownik polityczny w mieście zjednoczeniu budowlanym w Sofii. W roku 1942 wstępuje do służby w policji, a następnie zostaje oficerem w korpusie okupacyjnym w Jugosławii pozostającym pod dowództwem Niemców.

Po wrześniu 1944 roku przedostał się do partii komunistycznej i otrzymał stanowisko zastępcy dowódcy oddziału. Ze stanowiska tego został zwolniony za pijaństwo i niemoralne prowadzenie.

W końcu roku 1945 na polecenie swego brata Christo Bojalcziowa, wiceministra handlu Macedońskiej Republiki Ludowej, z którym spotkał się w Jugosławii, rozwija na terenie Bułgarii dywersyjną akcję wśród Macedończyków na rzecz odwołania Macedonii Pireńskiej i przyłączenia jej do Jugosławii. Od czerwca 1949 roku zbiera informacje szpiegowskie o nastrojach politycznych ludności i o stanie obronnym granic Jugosławii, dostarczając je wysokim urzędnikom ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radcy Hadzi-Panzowowi, sekretarzowi Nakowowi i kierownikowi wydziału konsularnego Sawiczowi.

Przeznaczając szczególne punkty oskarżenia prokuratura określa:

1) Trajczko Kostowa, Nikoła Pawłow i Iwana Stefanowa o

a) organizowanie — wkrótce po 9 września 1944 r. — spisku, zmierzającego do obalenia istniejącego w Bułgarii demokratycznego ustroju państwowego,

b) utworzenie ośrodka konspiracyjnego, który skierował zbrodniczą akcję jego uczestników, w celu obalenia legalnego rządu i zastąpienia go rządem Kostowa;

c) werbowanie — wraz z Nikołą Naczewem i Iwanem Gewrenowem — nowych uczestników zbrodniczego spisku wśród wysokich urzędników aparatu państwowego;

2) Kostowa, Pawłowa, Stefanowa, Naczewa i Gewrenowa wraz z Tutewem, Conczewem i Christowem o dokonywanie wrogich czynów, mających na celu podminowanie fundamentów gospodarczych władzy ludowej przez:

a) dezorganizowanie pracy przemysłu, kolejnictwa i aparatu finansowego oraz sztuczne wytwarzanie trudności w zaopatrywaniu ludności miejskiej i wiejskiej;

b) podejmowanie prób zakłócenia stosunków gospodarczych i handlowych między Bułgarią a pozostałymi krajami demokracji ludowej i ZSRR, w celu izolowania jej od obozu socjalizmu i uzależnienia od imperializmu anglo-amerykańskiego;

3) Kostowa o a) porozumiewanie się w latach 1944—1947 z przywódcami jugosłowiańskimi — Kardelem, Džilasem, Rankowiczem i Tito — w sprawie wspólnej akcji zmierzającej do pozbawienia Bułgarii suwerenności narodowej, integralności terytorialnej i niezawisłości przez przyłączenie jej, a zwłaszcza kraju Piryńskiego, do Jugosławii;

b) porozumiewanie się z rządzącą kliką faszystowską Tito w sprawie zmiany polityki zagranicznej Bułgarii, w celu oderwania jej od ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz przekształcenia w kolonię imperializmu anglo-amerykańskiego;

c) nakreślenie wraz z oskarżonym Stefanowem, w wyniku rozmów odbytych z Tito, Kardelem i Rankowiczem planów akcji przygotowywanej, mającej na celu zagarnięcie przez siły polityczne przy militarnej poparciu Jugosławii oraz zamordowanie szefa rządu i wodza narodu bułgarskiego — Dymitrowa,

d) umożliwienie — w porozumieniu z faszystą Tito i jego najbliższymi współpracownikami — emisariuszom wywiadu jugosłowiańskiego prowadzenia działalności dywersyjnej i szpiegowskiej w Bułgarii.

4) Hadzi-Panzowa, działającego w myśl instrukcji z Belgradu, o kierowanie szpiegowską siecią agentów jugosłowiańskich w Bułgarii i prowadzenie wspólnie z oskarżonymi Bojalcziowem i Iwanowskim roboty rozkładowej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich.

5) Kostowa, Stefanowa, Naczewa, Gewrenowa i Tutewa o dostarczanie wywiadowi angielskiemu informacji stanowiących tajemnicę państwową; Conczewa — o dostarczanie takich informacji wywiadowi amerykańskiemu, a Christowa — wywiadowi jugosłowiańskiemu, przez co dopuścili się oni czynów, kwalifikowanych w ustawodawstwie bułgarskim jako udział w spisku antypaństwowym, szpiegostwo i zdrada stanu.

II.

Akt oskarżenia stwierdza, że śledztwo wykazało, iż wywiad brytyjski i amerykański już w czasie trwania drugiej wojny światowej wzmógł znacznie swą działalność w Bułgarii. Wywiad angielski i amerykański już w 1942 r. zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko-niemieckim, z możliwością ustanowienia w Bułgarii władzy ludowej. — I dlatego posyłał on emisariuszy i agentów do znajdującej się jeszcze w podziemiu partii komunistycznej, biorąc pod uwagę okoliczność, że

partia komunistyczna nie może w przyszłości nie być partią rządzącą, kierującą organami władzy ludowej.

Wywiad angielski rozpoczął tę akcję wcześniej niż wywiad amerykański, gdyż posiadał w otoczeniu cara Borysa swą stałą agenturę. Świadczy o tym zeznania oskarżonych Iwana Tutewa, Stefanowa, Conczewa i innych. Oskarżeni ci stwierdzają, że otrzymali polecenie aktywnej działalności w BPK, gdyż Anglicy i Amerykanie — jak zeznał Tutew — „chcą przede wszystkim

(Ciąg dalszy na str. 3-cj)

Akt oskarżenia w sprawie Trajczy Kostowa i jego współpracowników

(Ciąg dalszy ze str. 2ej)

kim wiedzieć co robią i co zamierzają zrobić w przyszłości komunistów..."

Oskarżony Kostow, który współpracował z szefem wywiadu brytyjskiego na Bałkanach pułk. Bailey'em, zeznał że w listopadzie 1944

r. Bailey oświadczył mu: „Anglicy oddawna utrzymują kontakt z Geszewem, który wykonywał ich polecenia. Na nasze własne polecenie — powiedział Bailey do Kostowa — Geszew zwerbował pana w roku 1942 i przekazał nam pańskie pisemne zeznania i deklaracje”.

Na służbie wywiadu angielskiego

Kostow dalej stwierdził, że Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że partia komunistyczna odegra w przyszłości wybitną rolę w życiu politycznym Bułgarii. I dlatego chcieli oni pozyskać sobie niezawodnego i wpływowego człowieka, któryby zasiadał w kierownictwie partii komunistycznej. Człowiekiem tym, który stanął na służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego był Kostow.

Bailey tłumaczył Kostowowi, na

czym polega jego zadanie. Chodzi o to — mówił Bailey — by nie dopuścić do utrwalenia wpływów radzieckich w Bułgarii, i do wkroczenia Bułgarii na drogę, wiodącą do socjalizmu, w oparciu o doświadczenie ZSRR.

Akt oskarżenia zawiera następnie dowody, stwierdzające fakt współpracy monarcho-faszystowskiego naczelnika policji Geszewa, który zwerbował w 1942 r. Kostowa, — z wywiadem brytyjskim.

Rola Kostowa w spisku titowskim

W roku 1944, w chwili, gdy w Bułgarii doszedł do władzy Front Patriotyczny z partią komunistyczną na czele, — czytamy w akcie oskarżenia — na niektórych kierowniczych stanowiskach BPK znaleźli się agenci wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Agenci ci znaleźli szybko wspólny język z podobnymi agentami amerykańskimi i angielskimi w Jugosławii, którzy zajmowali tam kluczowe stanowiska w partii i w rządzie, a mianowicie z z Tito, Kardałem, Dżilasem i Rankowiczem.

Kardel odwiedził Kostowa w listopadzie 1944 r. i odbył z nim dwugodzinną konferencję w lokalu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Oto co zeznał Kostow o treści swej rozmowy z Kardelem:

„Kardel oświadczył mi poufnie, że w czasie wojny Anglicy i Amerykanie zaopatrywali partyzantów jugosłowiańskich w broń i amunicję pod warunkiem, że po zakończeniu wojny Tito nie dopuści do zbliżenia między Jugosławią a ZSRR i nie pozwoli Związkowi Radzieckiemu na ustanowienie swych wpływów nie tylko w Jugosławii, lecz również na Bałkanach”.

Kardel zwrócił uwagę Kostowowi, że posiada o nim informacje jako o człowieku, z którym można nawiązać bliski i poufny kontakt. Kardel zakomunikował następnie oskarżonemu, że już w czasie wojny doszło do określonego porozumienia między Tito a Anglikami i Amerykanami. W wykonaniu tego porozumienia — kontynuował Kardel — nie należy dopuścić do zbliżenia Jugosławii ze Związkiem Radzieckim, lecz trzeba rozwijać i popierać kontakty z państwami zachodnimi.

Kardel przedstawił następnie oskarżonemu plan Tito, o którym Kostow zeznał jak następuje:

„Kardel oświadczył, że rząd jugosłowiański ma zamiar prosić ZSRR, aby wojska radzieckie opuściły Jugosławie natychmiast po zakończeniu działań wojennych na jej terytorium. Nie dosyć na tym. Wojska radzieckie powinny również opuścić Bułgarię, ponieważ Anglicy i Amerykanie są nie zwykłe zainteresowani w tym, aby nie dopuścić do ustanowienia wpływów radzieckich na południe od Dunaju.

Kardel podkreślił, że Tito wraz z całym kierownictwem jugosłowiańskim uważa, że najlepszym środkiem dla osiągnięcia tego celu, jest natychmiastowe przyłączenie

Bułgarii do Jugosławii. Zadanie to można przeprowadzić przez wykorzystanie popularnej wśród narodów Jugosławii i Bułgarii idei Federacji Słowian Południowych.

W tym ostatnim wypadku Bułgaria przestałaby być państwem nie przyjacielskim, zamieniłaby się w część składową państwa sojuszniczego i obecność wojsk radzieckich na jej terytorium okazałaby się zbędna i niczym nieusprawiedliwiona.

Kardel zaznaczył przy tym, że obecnie jest najbardziej sprzyjający moment dla wprowadzenia w życie planu Federacji, ponieważ świat jest jeszcze zajęty wojną, i przyłączenie Bułgarii do Jugosławii pod pozorem Federacji odbyłoby się w sposób stosunkowo niebolesny.

Trzeba działać szybko i stanowczo — aby postawić przed faktem dokonany, z którym w końcu przyjdzie się pogodzić”.

Kostow wysunął wówczas niektóre wątpliwości, oświadczając, że sojusznicy mogą wystąpić przeciwko planowi Tito. Kardel uspokoił Kostowa, stwierdzając: „Anglicy i Amerykanie wyraźnie przyrzekli Tito, że nie będą przeszkadzali przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Upowiedzieli oni Tito, że ogłoszą formalny protest i podniosą tradycyjny szum w swej prasie, aby przerzucić — jak to zazwyczaj robią — winę za powstanie federacji na ZSRR i wykorzystać to, jako pretekst do wycofania się z niektórych swych zobowiązań wobec ZSRR. W rzeczywistości jednak Anglicy i Amerykanie pogodzą się z federacją, jako faktem dokonany... ZSRR również będzie musiał się z tym pogodzić...”

Kardel przytoczył jeszcze jeden argument, przemawiający za szybkim wprowadzeniem w życie planu przyłączenia Bułgarii do Jugosławii. „Kardel podkreślił — zeznał Kostow — że należy spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii i dokonać tego przed powrotem Georgi Dimitrowa do Bułgarii. Powrót Dimitrowa stworzył bowiem dodatkowe trudności.

Dymitrow — rzecz jasna — wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko wspomnianej wyżej koncepcji jednolitego państwa. Poza tym — podkreślił Kardel — Jugosłowianie domagają się bezwarunkowo, aby Tito był w zjednoczonym państwie zarówno politycznym jak i wojskowym kierownikiem, ponieważ Jugosłowianie uważają go za bohatera narodowego, cieszącego się popularnością w Bułgarii”.

Szczegóły imperialistycznego planu Tito

Wyjaśniając dalej szczegóły planu Tito, Kardel oświadczył, że Bułgaria powinna przyłączyć się do Federacji Jugosłowiańskiej, jako jej siódma republika, a armia bułgarska powinna przejść pod naczelne

dowództwo Tito. „Ze słów Kardela — zeznał Kostow — zrozumiałem, że Jugosłowianie mają po prostu zamiar połączyć Bułgarię i uzależnić ją od siebie, aby w ten sposób łatwiej oderwać ją wraz z Jugosła-

wią od ZSRR i przyłączyć do bloku państw zachodnich...”

Kardel zaznaczył, że „Jugosławia jest znacznie większym krajem niż Bułgaria, posiada poważne zasługi w wojnie, wyprzedziła Bułgarię w rozwoju gospodarczym, a na czele partii i rządu stoją ludzie, którzy mają jasną i trzeźwą politykę zagraniczną i są dość silni, aby zabezpieczyć sobie wprowadzenie w życie swej polityki, zmierzającej do zdobycia korzyści ekonomicznych ze zbliżenia z mocarstwami zachodnimi”.

Z powyższych względów Kardel, uważał, że kierownictwo aparatem państwowym nowego jednolitego państwa pozostać powinno niemal w całości w rękach Jugosłowian, i że oni powinni o wszystkim decydować.

W końcu Kardel prosił Kostowa, aby nakłonił kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej do wyrażenia swej zgody na propozycję jugosłowiańską, bez komunikowania szczegółów o tych planach — Związkowi Radzieckiemu.

Kostow zapewniał Kardela, że przyjmując propozycję Tito i że pójdzie za jego radą. Kardel w odpowiedzi oświadczył, że odtąd traktuje Kostowa, jako sprzymierzeńca Tito. Kardel podkreślił równocześnie, że między Kostowem a Tito ustanowiona zostanie łączność specjalna, poza kontaktami oficjalnymi, istniejącymi między kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Zgodnie z porozumieniem, zawartym z Kardałem, Kostow zaznaczył kierownictwo BPK, na czele którego stał w 1944 r. z propozycjami jugosłowiańskimi. Kostow ukrył jednak istotny, tajny sens porozumienia, skierowanego przeciwko ZSRR.

Po kilku dniach przyszła oficjalna propozycja jugosłowiańska z Belgradu, Kostow umieścił ją na porządku dziennym obrad Biura Politycznego KC. Kierownictwo Partii domagało się, aby o propozycji tej zawiadomić Georgi Dimitrowa i zapytać go o zdanie. To właśnie — zeznał Kostow — uniemożliwiło realizację planu Tito.

Plan Tito uzyskał aprobatę anglo-sasów

Kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej otrzymało od Dimitrowa z Moskwy kategoryczne ostrzeżenie, aby nie spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii. „W ten sposób plan Tito, obliczony na natychmiastowe przyłączenie Bułgarii do Jugosławii jeszcze przed końcem drugiej wojny światowej, w roku 1944 — zeznał Kostow — zakończył się, nie z naszej winy, fiaskiem”.

Następnie Kostow miał możliwość sprawdzić, że podstępne knowania Tito przeciwko niepodległości i suwerenności Bułgarii zostały podjęte wane przez angielskie i amerykańskie imperialistyczne koła rządzące.

Na przyjęciu z okazji Nowego Roku 1945 Kostow zapytał płk. Bailey'a, jaki jest jego stosunek do planu Tito. Bailey odpowiedział, że plan ten jest znany Anglikom i Amerykanom. Podkreślił on, że zarówno Anglicy i Amerykanie jak i kierownicy Jugosławii dążą do tego samego celu: do oderwania Bułgarii i Jugosławii od ZSRR. Przy tej okazji Bailey poinformował Kostowa na czym polegało tajne porozumienie między kierownikami Jugosławii z jednej strony, a Anglikami i Amerykanami — z drugiej. Bailey w związku z tym — jak zeznał Kostow — oświadczył:

„Już w czasie wojny doszło do porozumienia między Tito a Anglikami z aprobatą Amerykanów — odnośnie powojennej polityki Jugosławii. Tito zobowiązał się trzymać Jugosławie z dala od ZSRR i przyłączyć ZSRR w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej — oraz prowadzić taką politykę, która uwzględniłby specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach.

W Bułgarii powinniście rów-

nież trzeźwo ocenić sytuację i pójść za przykładem Jugosławii. Wówczas oba kraje będą mogły

być w przyszłości, jako jedno państwo, dość silne, aby oprzeć się Związkowi Radzieckiemu...”

Plany opanowania kierownictwa partii przez titowców

W marcu 1945 r. Kostow spotkał się z innym, wybitnym przedstawicielem Tito, Milovanem Dżilasem, który przybył do Sofii na Kongres Wszechsłowiański. Na temat rozmowy odbytej z Dżilasem, Kostow zeznał m.in.: „Dżilas wyraził w imieniu Tito i Kardela ubolewanie, że nie udało się dotąd zrealizować przyłączenia Bułgarii do Jugosławii... Poinformowałem Dżilasę o rozwoju wydarzeń i zaznaczyłem, że ingerencja Dimitrowa przeszkodziła całej sprawie. Dżilas odpowiedział na to, że nie należało pytać się Dimitrowa, a w ostateczności trzeba było zawiadomić Biuro Polityczne — wbrew prawdzie — że Dimitrow dał opinię pozytywną. Cel uświeca środki — mówił mi Dżilas. Następnie Dżilas przedstawił plan Tito, dostosowany do nowych warunków. Plan ten polega na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bułgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji, przy czym należy zawsze w polityce zagranicznej orientować się na Zachód. Dżilas wyjaśnia, że należy szeroko promować ideę federacji, dowodząc, że dla maleńkiej, biednej Bułgarii nie ma żadnej przyszłości poza Federacją Słowian Południowych. Równocześnie — pod-

kreślał Dżilas — trzeba popularyzować nową Jugosławie i głosić, że wyprzedziła ona znacznie Bułgarię pod względem rozwoju politycznego i społecznego. Dżilas zalecał popularyzowanie osoby Tito, jako jednego z bohaterów ruchu oporu i podkreślał konieczność przeciwstawiania go Dimitrowowi. Dżilas radził Kostowowi, by dążył do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej. W tym celu — powiedział Dżilas do Kostowa — prosimy was o okazanie pełnego poparcia jugosłowiańskiemu attache wojskowemu w Sofii, oraz o ustanowienie ściślejszej łączności pomiędzy organem wojskowym obu krajów”.

Dżilas zwrócił również uwagę Kostowa na konieczność utworzenia i rozszerzenia kręgu zwolenników Kostowa w łonie partii. Ludzi tych — powiedział Dżilas — należy wysunąć na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Wracając do sprawy przyłączenia Bułgarii do Jugosławii, Dżilas podkreślił, że obecnie należy w pierwszym etapie wysunąć zadanie natychmiastowego przyłączenia kraju Piirvskiego do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Stawka na amerykańskiego mocodawcę

Akt oskarżenia cytuje następnie zeznania Pawłowa i Stefanowa, którzy należeli do najbliższych współpracowników Kostowa. Pawłow i Stefanow stwierdzili, że Kostow wtajemniczył ich w swe plany i nadał im treść rozmów odbytych z Kardałem i Dżilasem. Stefanow oświadczył, że Kostow zakomunikował mu, że przygotował już projekt układu o przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Układ ten nie został podpisany z przyczyn od Kostowa niezależnych.

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

Rankowicz powiedział Kostowowi, aby działał w ścisłym kontakcie z przedstawicielami wywiadu jugosłowiańskiego. Rankowicz podkreślił, że nie chodzi tu o jakąś sprawę wyłącznie jugosłowiańską czy bułgarską, lecz o zagadnienie mające znaczenie międzynarodowe. Plan Tito — stwierdził Rankowicz — maskowany hasłem samodzielnego polityki Europy południowo-wschodniej i wschodniej, a mający w rzeczywistości na celu skłócenie tych krajów wokół Jugosławii oraz wzmocnienie i rozwinięcie ich kontaktów z mocarstwami zachodnimi — znajduje przychylne oddźwięki również w innych krajach Europy południowo-wschodniej. Rankowicz w zapale rozwinął przed Kostowem perspektywę planu Tito. Polityka Tito — w razie suk-

cesu — stanie się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również węgierską, rumuńską i albańską. Powstanie wielka wspólnota krajów Europy południowo-wschodniej z federacją na czele, która pod kierownictwem Tito stanowić będzie poważną siłę.

Kostow odbył w Belgradzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznał jak następuje: „Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy, według jego słów — odspiewali już swą pieśń, odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu. Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja Jugosłowiańskiej polityki zagranicznej przybiera coraz bardziej charakter proamerykański, w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego. Radził on również nam Bułgarom, abyśmy nawiązali pożyteczne kontakty z Amerykanami. Prosił Tito, aby w miarę możliwości okazał mi pomoc w tym kierunku co on obiecał uczynić...”

Tito zapowiedział, że skieruje do Bułgarii jednego z najbardziej aktywnych współpracowników jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ciemila, który pracuje na Węgrzech gdzie — według słów Tito — wykazał duże zdolności. Tito wskazał Ciemilę, jako człowieka, z którym Kostow bez trudu będzie mógł znaleźć wspólny język.

Antyradzieckie knowania i plan Marshalla

W połowie listopada 1947 roku Tito przybył do Belgradu dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. Kostow podjął osobiste starania, aby jak najbardziej uroczystość i z jak największą pompą powitać Tito. W pałacu w Eusinogradzie, oddanym do dyspozycji Tito, odbyła się druga rozmowa między nim a Kostowem. Rozmowa ta, we dług zeznań Kostowa, miała następujący przebieg:

„Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Tito zapewnił mnie, że dysponuje w Jugosławii dostatecznymi siłami i odpowiednią organizacją, aby z powodzeniem wykonać swój plan. Bułgaria jednak pozostaje w tyle, co stanowi poważną przeszkodę w jednoczesnym oderwaniu Bułgarii od ZSRR.

Tito w ostrych słowach krytykował politykę ZSRR w stosunku do planu Marshalla. Podkreślił on,

że takie gospodarczo zacofane państwa, jak Jugosławia i Bułgaria, nie potrafią obejść się bez pomocy amerykańskiej. Jednakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się, abyśmy oderwali się od ZSRR...”

Tito podkreślił, że plan amerykański przewiduje zwiększenie sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz również we wszystkich innych krajach demokracji ludowej, oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej wszelkiego stronnego nacisku — ekonomicznego politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku zachodniego. Ze słów Tito wynikało że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Tito z zarożumiałością podkreślił, że on osobiście cieszy się wy-

(Ciąg dalszy na str. 4ej)

Akt oskarżenia w sprawie Trajco Kostowa i jego współników

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)
 sokim autorytetem w krajach demokracji ludowej oraz że tylko w oparciu o jego autorytet i autorytet nowej Jugosławii — można będzie w krajach Europy wschodniej wprowadzić w życie politykę oderwania się od ZSRR i zbliżenia do USA i Anglii. Amerykanie — powiedział Tito — sami przyznają, że tylko za jego pośrednictwem potrafią przeciągnąć na swoją stronę państwa demokratyczne ludowe...
 Już nadszedł czas — stwierdził Tito — „aby organizować siły wewnętrzne w kraju i w partii w celu przeprowadzenia tej polityki i postarać się o zajęcie kierowni-

czych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, by zadać pierwszy cios, sformować nowy rząd i proklamować niezwłoczne przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc po tym na naszą aktywną pomoc”.

Tito oświadczył następnie Kostowowi: „Jesteśmy gotowi pomóc wam w takim wypadku również siłą zbrojną, ale będzie to już pomoc w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji...”

W ten sposób uknuto zbrodniczy antypaństwowy spisek, przewidujący poparcie obcych sił zbrojnych dla kierownika tego spisku.

Tito dążył do zamordowania Dymitrowa

Podczas rozmowy w Euksinogradzie Kostow uprzedził Tito, że plany ich niewątpliwie spotkają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dymitrowa. Wzmianka o Dymitrowie wywołała u Tito wybuch nienawiści. „Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!” — zawołał z wściekłością Tito. „Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy oczekiwać naturalnego rozwoju wydarzeń, uwzględniając zły stan zdrowia Dymitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć. A po śmierci Dymitrowa, ja — stwierdza Kostow — zostanę sekretarzem generalnym partii i przewodniczącym Rady Ministrów”.

Tito w odpowiedzi oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dymitrow

szybko umrze, po czym powiedział: „Powiniście być przygotowani do energicznego działania, — aresztować i jeśli trzeba będzie — zlikwidować Dymitrowa, licząc przy tym na naszą pomoc”.

„Odpowiedziałem — zeznaje Kostow — że taki rozwój wydarzeń spotka się ze złym oddźwiękiem w partii i narodzie, ponieważ Dymitrow cieszy się autorytetem wodza narodu. Dlatego wypowiadamy się za naszym bułgarskim wariantem. Mimo to Tito nalegał na podjęcie „energicznych środków”. „Z chwilą gdy zostanie następcą Dymitrowa — powiedział Tito — należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii”.

Gra na uczuciach nacjonalistycznych pod maską socjalizmu

Kostow zeznaje, że Tito ze szczególnym naciskiem podkreślił, iż plan jego został uzgodniony i zaaprobowany przez Amerykanów, którzy ze swej strony przyrzekli mu pełne poparcie.

Podczas następnej rozmowy, odbytej w Sofii Tito pouczył Kostowa, w jaki sposób uśpić czujność mas i zalecał mu aby zastosował w Bułgarii metody przyjęte w Jugosławii.

„Sprawę poprowadziliśmy w Jugosławii w ten sposób — powiedział Tito — że odejście od ZSRR i jego sojuszników postawimy jako zagrożenie honoru i godności narodowej, powołując się na to, jakoby oni nie liczyli się z godnością narodową Jugosłowian, negowali ich udział w wojnie wyzwoleniczej przeciwko Niemcom, jako by wtrącali się do spraw wewnętrznych kraju i jakoby traktowali Jugosławie, jako niepełnoprawnego sojusznika itd.”

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odrzucając hasła o socjalizmie, chwalał jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w rzeczy samej od ZSRR i popierając elementy kapitali-

styczne — on — Tito — wykorzystał nieuniknioną reakcję, jaką postępowanie jego wywołało w ZSRR i krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie stopniowo przestawił Jugosławie na tory bloku anglosaskiego.

Winę za to — powiedział Tito z uśmiechem — zrzucimy na kraje demokracji ludowej i ZSRR, które rzekomo od mawiają nam pomocy i współpracy i zmuszają nas do szukania tej pomocy i współpracy tam, gdzie nam jej nie odmawiają. Tito zapowiedział, że jest przygotowany w jak najbardziej zdecydowany sposób stłumić opór tych, którzy przeciwstawiają się jego polityce.

Kostow odbył bezpośrednio po tym rozmowę z Rankowiczem, który wraz z Tito przybył do Sofii. Rankowicz podkreślił, że Kostow powinien zebrać nie dużą grupę zaufanych ludzi i przy ich pomocy pokierować pracą. Dalej Rankowicz zaznaczył, że należy orientować się na przyjęcie bardziej energicznych metod działania, nie cofając się przed zastosowaniem przemocy dla unięskłodzenia i zlikwidowania przeciwników.

Taki oto był przebieg konferencji Kostowa z Tito i Rankowiczem w Euksinogradzie.

»Rady Tito należy traktować jako rady Amerykanów«

Tito spełnił prośbę Kostowa i skontaktował go z Amerykanami. Z końcem roku 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje: „Ze słów Heatha zrozumiałem, że zjawiał się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami”.

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosłowian. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

W styczniu 1948 roku Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o poro-

zuczeniu z Tito i Rankowiczem oraz o zamiarze Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyrazili zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji spisku. W ten sposób Kostow, Pawłow i Stefanow stworzyli ośrodek, który kierował zdradziecką robotą.

Akt oskarżenia cytuje następnie fragmenty zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

„W październiku 1948 roku — zeznaje Stefanow — trójka nasza to jest Kostow, ja i Pawłow spotkaliśmy się w gabinecie Kostowa. W rzeczy samej była to właśnie centrala na trójka antypaństwowego spisku.

tyczne Państwo Bułgarskie suwerenności narodowej, przekształcić je w przybudożkę Jugosławii titowskiej i w nową kolonię imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

W myśl tych nikczemnych planów, oskarżony Kostow umożliwiał agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych. Szpiezdy jugosłowiańscy — attache wojskowi Jugosławii, ppł. Risticz, a następnie płk. Filipowicz — uzyskali dostęp do materiałów Ministerstwa Wojny i do informacji stanowiących tajemnicę państwową — pod pretekstem, iż jest to konieczne dla zapoznania się ze stanem armii bułgarskiej, w celu wypracowania jednolitej struktury i systemu szkolenia według wzorów armii jugosłowiańskiej. Rankowicz miał swoich agentów również w innych instytucjach bułgarskich, m. in. w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzono niemalże bałwochwalczy kult w stosunku do Jugosławii i Tito”. Bałwochwalczy ten kult „zaszczepiano i podsycono — jak zeznaje Kostow — aby zamazać w oczach naszej opinii publicznej historyczną rolę ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii od okupantów niemieckich i w budowie nowej Bułgarii. Jugosławie Tito wysuwał jako nowy wzór do naśladowania, bardziej zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii”.

Oskarżony Pawłow również podkreślił w swych zeznaniach: „...potrafiłszy niemal oficjalnie przeformować pogląd, że Bułgarzy pozostają w tyle za Jugosłowianami”, że „...powiniśmy się uczyć u nich oraz przejmować ich formy i metody pracy. Jednocześnie wychwalano Tito jako najwybitniejszego działacza politycznego na Bałkanach...”.

Ambasada jugosłowiańska w Sofii ośrodkiem spisku

Gdy pierwotny plan Tito i Kostowa przyłączenia Bułgarii do Jugosławii nie powiódł się, wysunięto na plan pierwszy zadanie oderwania od Bułgarii kraju Piryńskiego i przyłączenia go do Macedonii.

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich którzy przy poparciu Kostowa rozwijali działalność nacjonalistyczną wśród macedończyków w Bułgarii, propagując ideę oderwania od niej kraju Piryńskiego. Byli to m. in. obywatele jugosłowiańscy Lazo Koliuszewski i Dymitr Wlachow, wysocy urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radca Hadzi - Panzow, pierwszy sekretarz Zafirowski, radca Mangowski, attache kulturalny — Kolendicz oraz agenci tajnej policji jugosłowiańskiej — Miłowski i siostra żony premiera Republiki Macedońskiej — Czalewska. Zwerbowali oni agentów wywiadu jugosłowiańskiego wśród obywateli bułgarskich, m. in. Dinewa, Mitrewa, Christowa, Nikolowa oraz braci Bojalcaliowych, zlecając im — jak zeznał Ilja Bojalcali — „...kompromitować Bułgarską Partię Komunistyczną” oraz rozwijać działalność „...na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii”. Christow i Nikolow zeznali, że za swe usługi otrzymywali poważne sumy z ambasady jugosłowiańskiej.

Wszystkie powyższe fakty potwierdził w swych zeznaniach radca ambasady jugosłowiańskiej — Hadzi Panzow, który przyznał jednocześnie, że ambasada w Sofii była ośrodkiem zakrojonej na szeroką skalę działalności wywiadowczej i propagandowej.

Działalność agentów jugosłowiańskich w kraju Piryńskim wzmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy uczyć mieli literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele” ci — w istocie rzeczy szpiezdy Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito, posuwając się w swej bezczelności do tego, że zaczęli w szkołach zdejmować portrety Dymitrowa i domagać się od dzieci złożenia przysięgi na wierność Tito. Po zde-

maskowaniu zdrady Tito przez Biuro Informacyjne, ci tzw. nauczyciele, — artyści i inni działacze kulturalni zbiegli do Jugosławii.

Oskarżony Wasyl Iwanowski, agent jugosłowiański, wysłany został do Bułgarii w listopadzie 1945 roku przez rząd Kolliszewskiego, za zgodą przywódców jugosłowiańskich, w celu przedostania się do istniejącego w Sofii Macedońskiego Komitetu Narodowego. „...Poruczono mi — zeznał w śledztwie Iwanowski — abym... rozpoczął robotę frakcyjną w Macedońskim Komitecie Narodowym oraz wzmógł walkę przeciwko KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jego linii...” Iwanowski podkreślił, że dla zamaskowania rzeczywistych celów jego wyjazdu do Bułgarii upozorowano pewne rozbieżności między nim a Kolliszewskim i przywódcami Macedońskiej Partii Komunistycznej.

Po przybyciu do Sofii Iwanowski niezwłocznie nawiązał kontakt z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Zafirowskim, od którego otrzymał następujące instrukcje: „...dyskredytować Macedoński Komitet Narodowy oraz jego kierownictwo, aby zastąpić je zwolennikami ze Skopje”. Iwanowski miał opowiadać Macedońskie organizacje emigracyjne, wyrwać je spod wpływu Buł-

garskiej Partii Komunistycznej i podporządkować je burżuazyjnym — nacjonalistycznej polityce przywódców ze Skopje i Belgradu, aby ułatwić oderwanie kraju Piryńskiego od Bułgarii i zagarnięcie go przez Jugosławie. Poza tym Iwanowski dostarczał ambasadzie jugosłowiańskiej tajnych materiałów, dotyczących najważniejszych decyzji Biura politycznego i KC BPK o sytuacji w przemyśle i rolnictwie bułgarskim.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszym odcinkiem działalności wywiadowczej, tzw. odcinkiem macedońskim kierował osobiście Hadzi - Panzow, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Potwierdził on w swych zeznaniach powyższy fakt, jak również przyznał się do uprawiania szpiegostwa wojskowego za pośrednictwem innych agentów oraz do zbierania informacji o sytuacji bułgarskiego przemysłu, eksportu i importu.

Agent Kostowa oskarżony Borys Christow, jako attache handlowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radcy handlowemu ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, Zibernie. „...Ziberna domagał się ode mnie — zeznał Christow — szczegółowych informacji o towarach, wywożonych z ZSRR i przeznaczonych dla ZSRR.

Rankowicz nadzorował przebieg akcji wywiadowczej

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali je oni za pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii Kowaczewicza i Ciemila, zgodnie z poleceniem Tito i Kardela.

Stefanowa skontaktował z Ciemilem Kardel w czasie pobytu bułgarskiej delegacji rządowej w Bled, w czerwcu 1947 r. W toku poufnej rozmowy, jaką Stefanow odbył podówczas z Kardelem, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, jak zeznał Stefanow w śledztwie „...zalecał tak tykę stanowczych i odważnych działań, podkreślając zwłaszcza konieczność skompromitowania Dymitrowa, a po skoncentrowaniu całej władzy w ręku Kostowa i jego ludzi — uśunięcia jako niewątpliwie najbardziej konsekwentnego przeciwnika polityki oderwania się od ZSRR.

W tej kwestii — oświadczył Kardel — nie powinno być wahań. Wó góle wahań i brak stanowczości są w naszej akcji rzeczą zgubną...” Fakt regularnego kontaktowania się Kostowa i Stefanowa z Ciemilem potwierdził również w swych zeznaniach oskarżony Pawłow, który doowiedział się o nich od samego Ciemila w czasie złożonej mu wizyty w marcu 1948 r. Ciemil oświadczył ponadto wówczas Pawłowowi, że w Belgradzie odbywa się reorganizacja sieci wywiadu i że dobierani są ludzie dla przerzucenia do Bułgarii, w celu wypełnienia specjalnych zleceń. „Ciemil powiedział mi

— zeznał Pawłow — że Tito polecił Rankowiczowi, aby przyspieszył całą sprawę i osobiście nadzorował przebieg akcji wywiadowczej”. Pod koniec rozmowy Ciemil zaznaczył, że „bańka mydlana braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim winna rychło pęknąć”.

Kostowowi, jako pełniącemu wówczas obowiązki premiera, Ciemil złożył wizytę oficjalną w maju 1947 r. zawiadamiając go przy sposobności, że Tito upoważnił go do nawiązania z nim łączności. W czasie drugiego spotkania Ciemil z polecenia Tito zakomunikował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

„...Osiągnięto już znaczne wyniki — mówił Ciemil — w akcji skupiania wokół Tito elementów antyradydzkich w samej Jugosławii”. W związku z tym Tito polecił Ciemilowi zawiadomić Kostowa: że „należy wzmocnić pracę przygotowawczą również w Bułgarii. Ciemil pochwilił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywoływanie i podsycanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradydzkich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej”. Kostow ze swej strony poinformował Ciemila o „pewnych sukcesach” osiągniętych w Bułgarii.

Dwulicowość agentów titowskich

W celu zamaskowania faktu istnienia w Bułgarii ośrodka spisku antypaństwowego, Kostow, Pawłow i Stefanow postanowili przyłączyć się do oficjalnego stanowiska Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Jugosławii. Równocześnie jednak podjęli oni kroki, by wytłumaczyć swym zwolennikom, że federacja z Jugosławią powinna nastąpić również w zmienionej sytuacji, tj. nawet w wypadku zerwania przez Tito stosunków z ZSRR.

W myśl sugestii Tito — Kostow i inni uczestnicy dywersyjnej roboty przeciwko rządowi Dymitrowa wykonali szereg dwulicowych manewrów. W sprawie tej Kostow zeznaje: „...Zaszły takie okoliczności, że na drugie Naradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować punkt widzenia Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie jugosłowiańskiej. Musiałem w

moim przemówieniu wyrazić pogląd BPK, która ostro napiętnowała postępowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich... Miało to... tę dodatnią stronę, że w ten sposób udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito. Temuż celowi służyły moje negatywne wypowiedzi o Tito i jego polityce na posiedzeniach KC i na zebraniach aktywno partyjne-go...”

Takiego dwulicowego manewru dokonał również Hadzi - Panzow. Na polecenie rządu jugosłowiańskiego i w celu zakonspirowania swej dywersyjnej i szpiegowskiej działalności, ogłosił on w prasie bułgarskiej kłamliwą deklarację, w której stwierdzał, że zrywa z Tito, jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego.

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

III.

Kult Tito w planach USA

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków i innych materiałów, ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa, działając według z góry nakreślonych planów,

wyzyskiwały przyjazne uczucia narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei Federacji Słowian Południowych, aby dopiąć swych nikczemnych celów — pozabawić demokra-

Akt oskarżenia w sprawie Trajczko Kostowa i jego współników

(Dokończenie ze str. 4.ej)

IV. Kostow na czele spisku prowokatorów i szpiegów

Trajczko Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przystąpił on do wciągania do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych uprzednio osób. Jako pierwszy weszli do tej organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. naczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również współpracujący z policją faszystowską od 1943 r. Wiedząc dzięki Geszewowi o ich prowokatorskiej działalności, Kostow wciągnął ich pod groźbą zdemaskowania do spisku. Zwerbował również został przez Kostowa: Petko Kunin, Mancel Sakelarow i Wasyl Markow. Kostow wysunął ich na odpowiedzialne stanowiska, w wyniku czego Kunin został ministrem przemysłu, Sakelarow — ministrem budownictwa, a Markow — zastępcą ministra transportu.

Oskarżonego Nikołę Naczewa, szpiega angielskiego od 1941 roku — skontaktował z Kostowem agent angielski Kirył Sławow.

Sefanow wciągnął do zbrodniczego spisku Iwana Gewrenowa, Conju Conczewa, Georgi Petrowa, b. wice ministra finansów i Angela Time-wa.

Naczew wciągnął szpiegów angielskich — Dymitra Koczenikowa i Nikołę Gowedarskiego, b. wice ministrów handlu zagranicznego. Werbował ich wspólników Kostowa dla dokonania aktów sabotażu i szkodnictwa w przemyśle, zajmował się oskarżonym Gewrenow, któremu pomógł okazywali Atanas Neboliew — b. sekretarz Związku Przemysłowców, Kazadiew i Gerasimow — pracownicy Ministerstwa Przemysłu. Kostow wykorzystał też dla wrogiej działalności oskarżonych: Christowa — prowokatora policji od 1943 r. i Tutewa — szpiega angielskiego od 1937 roku.

Na tej podstawie Kostow zawiadomił w sierpniu 1947 r. Tito — po przez Ciemila — że dysponuje określona ilością zwolenników, zajmujących wybitne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego w 1945 r. za pośrednictwem plk. Bailey'a, Kostow, oprócz ostającego celu tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one po pierwsze na popieraniu opozycji antyrządowej i wszystkich sił reakcyjnych w kraju, po drugie na dokonywaniu aktów szkodnictwa i sabotażu w celu skompromitowania rządu i jego polityki i po trzecie — na wprowadzeniu nacjonalistycznego kursu w stosunku do krajów demokracji ludowej i ZSRR, aby pozbawić Bulgarię jej wiernych sojuszników oraz przygotować przejście Bulgarii na stronę bloku imperialistycznego.

Od opozycji do sabotażu i dywersji

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetów frontu ożydnianego w terenie, podrywając w ten sposób kierowniczą rolę partii komunistycznej i umożliwiając partiom prawicowym wzmocnienie swych pozycji w komitetach.

Pawłow, któremu znane były instrukcje wywiadu angielskiego, zeznał, że „Kostow był poinformowany przez Bailey'a, iż Anglicy dążyli do utworzenia w rządzie bułgarskim poważnej opozycji, żeby oprzeć się na niej i doprowadzić do rozłamów całego Frontu Patriotycznego.

Opozycja z Petkowem na czele rozwinęła aktywną działalność antyludową i osiągnęła przy poparciu Anglików i Amerykanów odroczenie

wyborów, które miały się odbyć w sierpniu 1945 roku“.

Działając w interesie Anglików, Kostow również po wyborach dał opozycji możliwość rozwoju i wzmocnienia się.

Rachuby te zawiody jednak. Nikołę Petkow, agent imperializmu angielskiego został zdemaskowany i skazany za popełnione zbrodnie. Opozycja została rozgromiona dzięki stanowczemu kursowi KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Dymitrowa. Wobec tego Kostow i jego współnicy uciekli się do innego środka walki przeciwko władzy ludowej — do szkodnictwa i sabotażu w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu i finansów.

Oskarżony Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca — podjął się chętnie wykonania instrukcji Stefanowa i przystąpił do planowego szkodnictwa w przemyśle państwowym. Jako dyrektor państwowego zjednoczenia przemysłu gumowego, opracował on plan „rekonstrukcji” tego przemysłu, na podstawie którego miał zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki.

Gewrenow zeznał:

„W ogólnym planie scalenia przedsiębiorstw przewidywałem

umyślne zamknięcie rentownych i dobrze wyposażonych fabryk, jak „Guma - Balkan” w Sofii i zakłady „Botusz” w Plewnie, a zarazem pozostawiłem w charakterze przedsiębiorstw podstawowych mniej znaczące, nierentowne fabryki — „Bracia Pantowowie” we wsi Moszino Perniszkie, „Glisan” w mieście Wraca i „Eternit” w Ruszczuku.

Mój plan przewidywał zamknięcie wszystkich 9 fabryk w mieście Pazardżik. Spośród tych 9 przedsiębiorstw pięć nie było już czynnych w pierwszej połowie 1948 roku. W rezultacie zmniejszyła się produkcja“.

Szkody wyrządzone państwu przez Gewrenowa wyniosły przeszło 13 miliardów lewów.

Sabotaż uprawiany był również w Ministerstwie Finansów. Przy czym budżety państwowe na lata 1947 i 1948 były układane bez zachowania zasady jednoci budżetu — co jest kardynalnym wymogiem gospodarki planowej i bez uwzględnienia wszystkich możliwości maksymalnego wykorzystania wszystkich środków budżetowych. W dziedzinie podatku dochodowego Stefanow uprawiał politykę faworyzowania bogaczy wje-

skich, umożliwiając im przez brak kontroli zatajanie części dochodów.

Również w Bułgarskim Banku Narodowym uprawiany był przez Stefanowa sabotaż za pośrednictwem oskarżonego Conju Conczewa. W celu spowodowania zwłoki w zastosowaniu planowości w bankowym systemie pieniężno - kredytowym — zeznał Conczew — zahamanowaliśmy wraz ze Stefanowem pracę nad przygotowaniem planów emisyjnych „Swa” szkodniczą działalnością przy wymianie banknotów pieniężnych wywołali oni niezadowolenie ludności, zwłaszcza na wsi, przy czym zezwolili na wpłatę bieżących podatków i zaległości starymi banknotami i bonami, co przyczyniło państwu stratę w wysokości 600 milionów lewów.

Szkodnictwo przybrało jeszcze szersze rozmiary, gdy Kostow stanął w 1947 r. na czele komitetu państwowego do spraw gospodarczych i finansowych.

Wroga działalność Kostowa na tym stanowisku — jak zeznał Pawłow — tłumila inicjatywę produkcyjną chłopów przez stosowanie sztywnego systemu podatkowego i pozbawienie ich możliwości wolnej sprzedaży części produktów rolnych. Spowodowało to trudności w zaopatrywaniu przez rząd zarówno miasta, jak i wsi. System podat-

kowy Kostowa obejmował wszystkie produkty rolne, co zmniejszało ich gospodarkę i ulepszenia swej gospodarki. „Gra” z ustalaniem cen na produkty rolne dezorganizowała dystrybucję i transport tych produktów.

„Jesienią 1948 roku — zeznał Naczew — zaproponowałem zmniejszenie z 50 do 20 kg ilości kukurydzy jaką Ministerstwo Handlu powinno było wydawać w charakterze premii chłopom, sadzącym ziemniaki i sprzedającym je po sztywnych cenach — za każde 100 kg ziemniaków. Wniosłem tę propozycję w celu utrudnienia dostaw kartofli do funduszu państwowego i pogorszenia zaopatrzenia ludności miejskiej“.

W następstwie tej szkodniczej uchwały, udaremnione zostało wykonanie państwowego planu dostaw kartofli w 1948 r. i zamiast przewidzianych 26.500.000 kg udało się jedynie zebrać 13.000.000 kg kartofli.

Zbrodniczy spisek przeciwko narodowi bułgarskiemu został zdemaskowany i jego uczestnicy, którzy przy poparciu z zewnątrz, z obozu imperializmu, targnęli się na zdobycze Bułgarskiej Republiki Ludowej, na jej niepodległość i suwerenność — stają przed sądem.

Prokurator generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1) Trajczko Kostowa, 2) Iwana Stefanowa i 3) Nikołę Pawłowa

a) o zdradę stanu, a mianowicie — o utworzenie kierowniczego ośrodka nielegalnej organizacji i grup mających na celu obalenie przemocy prawnie ustanowionej w Republice władzy ludowej; o popełnienie czynów zmierzających do pogorszenia przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej; o rozpowszechnianie oszczerstw, mających wywołać nieufność do władzy ludowej i siać zamęt wśród ludu;

b) Trajczko Kostowa i Iwana Stefanowa — o szpiegostwo, tj. zbieranie i przekazywanie wywiadowi obcemu informacji stanowiących tajemnicę państwową;

c) Trajczko Kostowa i Iwana Stefanowa — o zdradę, a mianowicie o umyślne wykorzystywanie swego stanowiska dla szkodenia interesom państwa;

d) Trajczko Kostowa, Iwana Stefanowa i Nikołę Pawłowa — o sabotaż, mający na celu dezorganizację gospodarki narodowej i wywołanie niezadowolenia w masach ludowych;

4) Nikołę Petkowa, 5) Borysa Christowa, 6) Conju Conczewa, 7) Iwana Gewrenowa i 8) Iwana Tutewa

o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego amerykańskiego i angielskiego;

Borysa Christowa i Iwana Tutewa dodatkowo o zdradę przez świadome wykorzystywanie swego stanowiska służbowego dla szkodenia interesom państwa;

Nikolę Petkowa, Conju Conczewa, Iwana Gewrenowa i Iwana Tutewa dodatkowo o sabotaż i szkodnictwo tj. o czyny przestępcze, mające na celu dezorganizację gospodarki narodowej i aprowizacji kraju oraz spowodowanie zamętu i niezadowolenia wśród mas ludowych.

9) Hadzi-Panzowa, b. radcę ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz 10) Wasyla Iwanowskiego

a) o zdradę stanu przez utworzenie i kierowanie nielegalnymi grupami, w celu odwracania przemocy kraju Północnego od Bulgarii, jak również przez szerzenie oszczerstw plotek, w celu wywołania nieufności do władzy ludowej i zamętu wśród ludności;

b) o szpiegostwo — a mianowicie o zbieranie i przekazywanie wywiadowi jugosłowiańskiemu informacji stanowiących tajemnicę państwową.

11) Ilię Bojalcijewa — o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Jugosławii.

Wszyscy oskarżeni zostają przekazani Sądowi Najwyższemu Bułgarskiej Republiki Ludowej, w celu przeprowadzenia rozprawy, uznania ich winy i ukarania, zgodnie z ustawami bułgarskimi.

Kłeska wrogów narodu bułgarskiego

Z aktu oskarżenia przeciwko Trajczko Kostowowi i jego wspólnikom dowiedzieliśmy się o zbrodniczych planach imperialistów anglo-saskich i ich titowskich sługów w stosunku do ludowej Bulgarii. Dowiedzieliśmy się, że szeroko wykorzystując belgradzki ośrodek dywersji, imperialiści zorganizowali w Bulgarii rozgałęzioną agenturę, której celem było obalenie ustroju demokratycznego ludowego w tym kraju i przywrócenie kapitalizmu, oderwanie Bulgarii od Związku Radzieckiego, zniszczenie jej niepodległości i przeprowadzenie jej do obozu imperialistycznego w charakterze titowsko - amerykańskiej kolonii.

Dla realizacji tych ohydnych, podłych zamysłów, uknutyh przeciwko narodowi bułgarskiemu jeszcze w latach wojny, imperialiści posłużyli się nikczemną bandą szpiegów i prowokatorów, trockistów i titowców, którą zaczęli mobilizować i grupować w 1942 r. „Wywiad angielski i amerykański — stwierdza akt oskarżenia już w 1942 r. zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko - niemieckim, z możliwością ustanowienia w Bulgarii władzy ludowej. I dlatego przystał on na emisariuszy i agentów do znajdujących się jeszcze w podziemiach partii komunistycznej, biorąc pod uwagę, że partia komunistyczna nie może w przyszłości nie być partią rządzącą, kierującą organami władzy ludowej“.

Jak wynika z aktu oskarżenia Kostow i jego współnicy mieli wykonać w Bulgarii te same zadania co banda Rajka na Węgrzech. Cele obu band były te same: oderwać Bulgarię i Węgry od Związku Radzieckiego, by wydać je na łup imperialistom.

Istniała pewna różnica w metodzie działania. Podczas, gdy na Węgrzech imperialiści liczyli początkowo, że uda im się odzyskać swe pozycje przede wszystkim przy pomocy jawnych reakcyjnych agentów w rodzaju Ferencza Nagy, to w Bulgarii od samego początku wysuwali oni głęboko zakompirowaną szajkę Kostowa dla dokonania planowanego przez nich zamachu. Tym się tłumaczy gorączkową aktywność wywiadu anglo-amerykańskiego i titowskiego w Bulgarii już w latach 1944, 1945 i ogromny nacisk wywierany w tym okresie na Kostowa o jak najszybsze przyłączenie Bulgarii do Jugosławii.

Już w listopadzie 1944 r. Karel wyjaśniał Kostowowi, że Anglikom i Amerykanom z którymi

Tito uzgodnił swą politykę jeszcze w czasie wojny, chodzi o niedopuszczenie do ustanowienia wpływów radzieckich na południe od Dunaju. Najlepszym środkiem dla osiągnięcia tego celu — tłumaczył Karel — jest natychmiastowe przyłączenie Bulgarii do Jugosławii. Z zeznań Kostowa widać jak wielką wagę przykładali imperialiści do aneksji Bulgarii przez Jugosławie. Była nawet już z góry przygotowana komedia dla zamaskowania ukartowanej gry. Anglia i Ameryka miały mianowicie na wypadek udania się zamachu na niepodległość Bulgarii oświadczyć formalny protest, podnieść szum w swej prasie, a wreszcie po godzinie się z aneksją Bulgarii, jako faktem dokonany.

Polknięcie Bulgarii przez Tito nie udało się, mimo, że Kostow wszystko zrobił dla realizacji tego planu.

Plan został pokrzywany przez wielkiego wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa, który przysłał z Moskwy kategoryczne ostrzeżenie, żeby nie spieszyć się z przyłączeniem Bulgarii do Jugosławii. „To właśnie uniemożliwiło — zeznał Kostow — realizację planu Tito“.

Była to pierwsza porażka poniesiona przez titowców. Z aneksji Bulgarii jednak nie zrezygnowali. Wróćcie po tym Dżilas przedstawił Kostowowi nowy plan Tita. Plan ten polegał na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bulgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji. Kostow i jego współnicy mieli szeroko propagować pogląd, że bez połączenia z Jugosławią nie ma żadnej przyszłości dla małej, biednej Bulgarii. W 1947 r. podczas swego pobytu w Bulgarii Tito osobiście naciskał na Kostowa, starając się go nakłonić do dokonania zamachu, sformowania nowego rządu i proklamowania przyłączenia Bulgarii do Jugosławii. Przyrzekał mu po moc zbrojną i podkreślał, że „będzie to już pomoc w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji“. Na uwagę Kostowa, że Dymitrow do tego nie dopuścił Tito krzyknął: „Jak długo ten starzec będzie stał jeszcze na mojej drodze!“ i przekonywał Kostowa o konieczności aresztowania i zamordowania Dymitrowa.

Z zeznań Kostowa wynika, że hasło federacji, za którym krył się faktycznie plan zniszczenia niepodległości Bulgarii, było centralnym hasłem działalności bandy Kostowa. Pod tym hasłem miała ona mobilizować wszystkie nacjonalistyczne, antyradzieckie elementy, dokonać przewrotu i obalić ustrój demokratyczny. Jednocześnie banda Kostowa, zgodnie z instrukcjami titowskimi i amerykańskimi opra-

cowała też i realizowała bliższe zadania kontrrewolucyjne. Popierała ona siły reakcji w Bulgarii, starała się wprowadzić nacjonalistyczny kurs w stosunku do Związku Radzieckiego, starała się podważyć kierowniczą rolę Partii Komunistycznej we froncie państwowym, prowadziła na szeroką skalę szkodnictwo i sabotaż gospodarczy i finansowy. Jeden tylko oskarżony Gewrenow wyrządził państwu bułgarskiemu szkody na sumę przeszło 13 miliardów lewów. Daje to pojęcie o rozmiarach uprawianego szkodnictwa organizowanego przez bandę Kostowa. Stało się to możliwe na skutek obsadzenia przez Kostowa kluczowych pozycji w aparacie gospodarczym i państwowym wrogami ludu bułgarskiego.

Kontrrewolucyjna szajka nie szczędziła też wysiłków dla zgnębienia pracującego chłopstwa i zerwania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Stojąc na czele komitetu rządowego dla spraw gospodarczych, Kostow hamował produkcję rolną i dezorganizował dystrybucję i transport produktów. Jego polityka zmierzała do zerwania planu dostaw produktów rolnych i wywołała dużych trudności w aprowizacji ludności, co miało stworzyć dogodny grunt dla przeprowadzenia kontrrewolucyjnego przewrotu.

Przewrót się jednak nie udał. Nikczemna banda została zdemaskowana. Krecia robota wrogów ludu, którzy chwycili się zatrutej broni dwulicowej została w porę uciętą w Bulgarii, podobnie jak na Węgrzech, dzięki wywołanej czujności partii komunistycznej po zdemaskowaniu titowców przez rezolucję Biura Informacyjnego. Podobnie jak naród węgierski, naród bułgarski zawiódł swą ocalenie od powrotu faszyzmu czujności wielkiej partii bolszewickiej, która pierwsza zdarła maskę z gestapowskiego oblicza titowskich zbrodniarzy.

Cieszymy się razem z narodem bułgarskim że zwycięstwa jakie odniósł nad imperialistami. Dla tych ostatnich nieszkodliwienie spisku Kostowa jest nowym poważnym ciosem. Nie udają się imperialistom i titowcom ich zbrodnicze knowania w krajach demokracji ludowej. Przepadły ich agentury na Węgrzech, przepadły w Albanii, obecnie również w Bulgarii. Staje się coraz bardziej oczywiste, że przy rewolucyjnej czujności w partiach komunistycznych i robotniczych wszelkie spiski agentur imperialistycznych skazane są na niepowodzenie.

Dzięki czujności swojej partii komunistycznej, partii wychowanej przez Dymitrowa na zasadach leninowskich, bułgarska klasa robotnicza zdeprła jadłowitą odróż titowską. W najbliższym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w oparciu o jego pomoc, w braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej naród bułgarski idzie pewnym krokiem naprzód ku zwycięstwu socjalizmu w Bulgarii.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

XXV-lecie lubelskiego A. Z. S.

W ramach jubileuszu 25-lecia istnienia lubelskiego A.Z.S. odbyło się szereg imprez sportowych, z których na pierwszy plan wybija się czwórmech siatkówki i koszykówki z udziałem drużyn żeńskich i męskich. W zawodach biorą udział zespoły A.Z.S. z następujących miast:

Wrocławia, Katowic, Łodzi i Lublina. W pierwszym dniu rozgrywek obecny był rektor Uniwersytetu prof. dr Kielanowski, który z zainteresowaniem przyglądał się rozgrywkom.

W pierwszym dniu rozgrywek spotkały się w koszykówce męskiej zespoły Wrocławia i Katowic. Spotkanie stojące na ogół na dość dobrym poziomie zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem wrocławian, którzy od początku spotkania narzucili przeciwnikowi dość dużą szybkość oraz górowali nad słazakami większą celnością do kosza.

WROCŁAW—KATOWICE

Punkty dla wrocławian zdobyli: Ciupryk 9, Piechura 9, Szymański 5, Zwierzański 4, Czapkiewicz 4. Punkty dla Katowic zdobyli: Niestrój 9, Garcosz 6, Mikul 1. Sędziowali Pęczalski i Włodarczyk.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

AZS (Lublin) — AZS (Wrocław) 2:1 (9:15, 15:10, 15:4)

Spotkanie w grze siatkowej między tymi drużynami zakończyło się zwycięstwem zespołu lubelskiego. Gra stojąca na słabym poziomie technicznym. W zespole miejscowym wyróżniły się dość dobrze grające: Okońska i Kiszczewska. Sędziował — Włodarczyk.

SIATKÓWKA MĘSKA

AZS (Wrocław) — AZS (Łódź) 2:1 (15:12, 13:15, 15:12)

O ile poprzednią rozgrywkę zaliczyć należało do rzędu mało interesujących, o tyle następne spotkanie między męskimi zespołami stało na dobrym poziomie technicznym trzymając w ciągłym napięciu całą widownię.

W zespole zwycięzców dobrze zagrali: W. Maliszewski i Antczak. W zespole łódzkim najlepiej wypadli: Borucz i Fronczak. Sędziował Pęczalski.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

W drugim dniu zawodów w siatkówkę i koszykówkę padły następujące wyniki:

AZS (Łódź) — AZS (Katowice) 2:1 (3:15, 15:13, 16:14)

W pierwszym secie łodzianki grają zbyt nerwowo, psując dużo łatwych zagrań. W drugim spotkaniu gra staje się równorzędna, przy czym łodzianki wyraźnie poprawiają się, zwyciężając drugiego seta. W ostatnim secie gra jest bardzo zacięta i kończy się zwycięstwem łodzianek. Sędziował Dyś.

SIATKÓWKA MĘSKA

AZS (Lublin) — AZS (Katowice) 2:0 (15:3, 18:16)

Do rzędu miłych niespodzianek

zaliczyć należy zwycięstwo męskiego zespołu siatkarzy lubelskiego A.Z.S. nad silnym zespołem Wrocławia.

W drużynie miejscowej bardzo dobrze wypadli: Adamowicz i Puchniarski. Sędziował prof. Strycharzewski — b. dobrze. W chwili gdy podajemy do druku wyniki, odbywała się spotkania w koszykówce zespołów męskich: Łódź — Wrocław i Katowice — Lublin.

NAUCZYCIELE W. F. PRZEJDA KURS Z ZAKRESU GIMNASTYKI I O. S. FIZYCZNEJ

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Lublinie w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego Wydział „SP” wraz z Dyrekcją Okręgową Szkolenia Zawodowego w Lublinie, organizuje 24-godzinny kurs dochodzący z zakresu gimnastyki i O. S. Fiz. dla nauczycieli w. f. szkół średnich miasta Lublina.

Ćwiczenia i wykłady będą się odbywały w Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica od dnia 5 grudnia br. w godz. od 18 do 21.

WUKF szkoli aktywistów sportowych

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Lublinie w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZMP realizując doniosłą u-

chwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu zorganizował kurs skoszarowany dla aktywistów sportowych, członków ZMP z całego województwa lubelskiego. Kurs trwać będzie do dnia 10.XII.49 r.

Na kursie znajduje się 29 aktywistów w tym jedna kobieta, którzy pilnie ćwiczą i z uwagą słuchają wykładów.

Mistrzostwa ping-pongowe w Białej Podlaskiej

(Dan) Międzyszkolny Klub Sportowy „Podlasianka” w Białej Podlaskiej urządza w dniu 11 grudnia br. w sali Domu Srażackiego w Białej Podlaskiej pod protektorem Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej „Je-

sienne Mistrzostwa Drużynowe Tenisa Stołowego powiatu Biała Podlaska”. Do wzięcia udziału w rozgrywkach zostały zaproszone zespoły Związku Młodzieży Polskiej, Służby Polsce, Związków Zawodowych, ZS „Gwardia” ZZK „Terespol” oraz Szkolne Kluby Sportowe z Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej, Liceum Rolniczego w Roskoszy, bialskiego Liceum Handlowego oraz Sekcja Tenisa Stołowego bialskiego MKS „Podlasianka”.

W rozgrywkach drużyny uczestniczy 3 zawodników. Ilość drużyn jest nieograniczona.

Przewidziane są wartościowe nagrody i dyplomy sportowe Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Białej Podlaskiej.

Spodziewamy się, że bialska publiczność sportowa okaże zainteresowanie słabo dotychczas reprezentowaną na terenie Białej gałęzią sportu i stawi się licznie.



CZASOPISMO
SPORT
O ROZPOWSZECZENIE
KULTURY FIZYCZNEJ
W KRAJU

CENNIK OGŁOSZEN

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	100 zł	50 zł
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	50 zł
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	50 zł
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	50 zł

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty) W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm.

Tabelearyczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

W niedzielę i święta 50% drożej.

W numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej.

Rabatu nie udziela się Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialność

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy, że Okręgowa Dyrekcja Pocht i Telegrafów w Lublinie wydaje nowy spis abonentów telefonicznych na rok 1950.

Olbrzymi nakład spisu abonentów telefonicznych zostanie rozprowadzony w drodze urzędowej dla każdego abonenta.

Dział ogłoszeniowo - reklamowy w spisie abonentów telefonicznych staje się niezwykłą okazją, z której niewątpliwie skorzysta każda instytucja dbająca o dobro swej placówki.

Ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „PRASA” Lublin, ul. 3 Maja 14.

2859

JUTRO CIĄNIENIE LOTERII KLASOWEJ



Niech Saamu poszuka takiego głupca jak on, Juhan który będzie karmić człowieka za darmo tylko za to, że dogląda świni i doi krowy. Niech idzie na fermę Jaagu — tam zbierają wszystkich nędzarzy do kółchozu.

Juhan okazał się do końca hojny; włożył mu do worka cały bochenek chleba z ubiegłego tygodnia i ka wałek gotowanej wieprzowiny.

— Na drogę, na początek... — powiedział Juhan.

Na wszelkie okoliczności w życiu miał on zawsze żart w zapasie.

— Najlepiej, byś poszedł wcześniej, póki jest jeszcze jasno... słyszysz? — rzekł Juhan spojrzawszy podejrzliwie na Saamu, który siedział bez ruchu.

Saamu kiwnął głową i milczał. Co mógł zresztą powiedzieć? Känd był tu panem. Przed nim gospodarzem fermy był Mart Kurvest. Z Martem nie spierała się nawet żona Anna, siostra Anna. Z gospodarzami nie można się spierać.

Teraz Saamu przypomniał już sobie tę drogę. Prowadziła chyba do Wężowego bagna, nie inaczej. Polna droga, na którą wyszedł, za jakieś dwa kilometry dopro-

wadzi go do Wężowego bagna. Tam tylko doświadczony, obznajomiony ze wszystkimi ścieżkami myśliwy potrafi przejść wśród zdradzieckich trzęsawisk, porośniętych jasnzieloną trawą. Ale człowiek, który nie zna okolicy, choćby miał nawet dobre oczy, może ugrząźć w czarnym, gnijącym błocie — mokradło go wciągnie.

Saamu zaczął myśleć o Wężowym bagnie. Ileż razy opowiadał o nim dzieciom wszystko, co słyszał od różnych ludzi.

Nad Wężowym bagnem nawet w najsuchsze i najcieplejsze wieczory letnie unosi się gęsta, zimna mgła. Jeśli człowiek długo nią oddycha, odurzony zaczyna błądzić wśród mokradeł, a tam już o śmierć nie trudno. Są tam miejsca, gdzie może nigdy nie powstała noga ludzka i gdzie żmije nie boją się człowieka. Gniedzą się tam dzikie kaczk i gęsi, zlatują się żurawie, by zapolować na żmije. Dziesięć lat temu pastuch Ants poszedł szukać wśród bagna zbłąkanej krowy i potem nie znaleziono ani krowy, ani pastucha Antsa.

Wężowe bagno — ogromne, obce i zimne nienawidzi ludzi. Priidu Murumets, który tam nieopodal mieszka, kiedy był jeszcze młody, próbował wziąć się z nim za bary; przekopał rowy, osuszył zagon ziemi i zaorał czarną miękką glebę. Ale bagno odebrało mu to wszystko i ludzie w Koordii tylko głowami kiwali: „Zachciało mu się z Wężowym bagnem wojować...”

Saamu wyobraził sobie, jak to będzie, kiedy zbliży się wieczorem do bagna. Chociaż słońce już zachodzi, plecy ogrzewa mu jeszcze ciepłe powietrze od pól. Ale oto uderza silnie w twarz gorzkawy powiew od mokradła, zalewa go fala zimnej mgły, kręci się w głowie, odurzają zgnile zapachy. A oto spod ciepłego, miękkiego mchu sączy się zimna woda. Teraz, tylko postać tu trochę

i wdychać odurzający jad bagniska, a potem nie się już nie wie...

Do uszu Saamu doleciał odgłos szybkich kroków. Szedł jakiś człowiek i śpiewał wesołą piosenkę:

Saaremaa to mały kraj,

Ale śpiewa się pieśni i na Saaremaa:

Gdzie tam wam, chłopcy, do nas! —

I pieśni takich nie śpiewacie.

To Semidor — domyślił się Saamu i sam nawet nie zauważył, jak to się stało, że tupnął bosymi piętami do taktu i uderzył rękoma o kolana podchwytyjąc ciekłym jak u komara głosikiem:

Codziennie sobie śpiewamy

Wesołe pieśni Saaremaa.

I obaj razem na cały głos zaśpiewali:

Gdzie tam wam, chłopcy, do nas! —

I pieśni takich nie śpiewacie.

Saamu poczuł, że padł na niego cień człowieka.

— Czego tu siedzisz. Saamu? I worek masz z sobą...

— zapytał Semidor i postawił przed sobą na ziemi coś ciężkiego, zapewne worek albo walizkę.

— Siedzę... Zaraz pójde — odpowiedział Saamu uradowany ze spotkania. — I ty masz z sobą worek.

— To walizka... I to pełna... — chętnie odpowiedział Semidor. — Jadę przecież daleko — nad Morze Czarne...

Saamu chciał już powiedzieć, że on także wybiera się na daleką drogę, ale wolał milczeć, żeby nie narazić się na pytania Semidora. W duszy dziwił się: „Nad Morze Czarne?” To pewnie bardzo daleko, znacznie dalej niż nad Wężowe bagno. Sądząc z tego, jak wesoło mówił o tym Semidor, droga ta musi być radosna.

C. d. n.

Cukrownia Klemensów prowadzi w okręgu lubelskim

(ap) — Cukrownia Klemensów rozpoczęła tegoroczną kampanię 3 października b. r. Dzień ten stanowi najwcześniejszy termin w ciągu istnienia cukrowni.

— Zrobiliśmy dobry początek — gdyż prowadzimy we współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi cukrowniami w okręgu lubelskim mając 289 punktów przed cukrownią Woźuczyn z 235 punktami — opowiada z zadowoleniem robotnicy.

Rzeczywiście pokonano w tym roku wszystkie trudności, jak chaotyczną i bezplanową dostawę surowca, i odbiór wysołków przez plantatorów. W dostawach przeszkadzały niezbyt sprawne zorganizowane transporty ziemniaków przez Gminne Spółdzielnie SCh, które ko-

skorowej cukrowni. Ale i z tym daliśmy sobie radę. Bywało i tak, że obsługa lokomotywy nie schodziła z maszyny przez dobę i więcej — opowiada dyrektor cukrowni.

Skoro już zdobyliśmy pierwsze miejsce, to utrzymamy je do ostatka — oświadcza robotnicy. Dlatego zorganizowaliśmy w zakładzie zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy pomiędzy zmlanami i stacjami. Wyniki będą zsumowane po zakończeniu kampanii. Transporty już dobiegają końca, za kilka dni ostatnie buraki znajdują się w krajalnicy.

Zbiory buraków wzrosły w tym roku o 33 proc, a wydajność cukru z kwintala o 2 proc. Wszystko to razem składa się na pomyślny prze-

bieg kampanii, której hasłem dla robotników cukrowni Klemensów jest utrzymać się na pierwszym miejscu do końca.

Książkę i rozrywkę kulturalną ceną wysoko robotnicy z klinkierni w Izbicy

(hl) — Załoga klinkierni w Izbicy produkuje nie tylko doskonały do budowy nowych szos klinkier, ale potrafiła w swoim zakładzie dobrze zorganizować życie kulturalno-oświatowe. Zespół teatralny pod kierownictwem ob. Czechowej wziął udział w Woj. Festiwalu Sztuki Radzieckiej w Lublinie i otrzymał pochwałę za wykonanie utworu Majakowskiego „Radio—Październik”. Ostatnio zespół ten występował w Krasnymstawie i Żółkiewce ze sztuką „Gospodarz to ja”.

Poza tym czynna jest tu grupa taneczna i chór robotniczy. Do ożywienia pracy przyczynia się świetlica, wyposażona w radioaparat, fortepian, komplet czasopism, bilard i wiele gier towarzyskich.

Książki cieszą się wielką popularnością wśród załogi, która nie za-

6 tys. ha nieużytków zalesi pow. bialski

(lb) — W roku bieżącym położono w powiecie bialskim specjalny nacisk na likwidację odlogów i nieużytków, przez zalesianie i częściowe wydzierżawianie rolni-

kom. W ten sposób zlikwidowano 2,5 tys. ha odlogów, w tym 1,5 tys. ha ziemi opuszczonej. Pozostałych 1.000 ha stanowiły odlogi powstałe wskutek działań wojennych lub ziemi nieobsiane.

W powiecie bialskim znajduje się jeszcze około 6 tys. ha nieużytków, które nie nadają się do uprawy i z tego względu przeznaczono je wyłącznie na zalesienie. Bagna i moczary będą zasadzone olszyną, najlepiej rozwijającą się na mokrych gruntach. Pozostałe nieużytki są przeznaczone na zalesienie drzewami iglastymi i liściastymi, przeważnie sosną i brzozą. Zalesianie prowadzić się będzie sadzonkami, zbywającymi w szkółkach leśnych przy nadleśnictwach, istniejących na terenie powiatu. Robotników dostarczą zarządy gminne i spółdzielnie produkcyjne w obrębie swoich terenów.

W tym roku poszczególni gospodarze zalesili już około 100 ha nieużytków. Pozostałe odlogi nadają się do uprawy rolnej będą w roku 1950 oddane spółdzielniom produkcyjnym lub wydzierżawione gospodarzom.

»Wyspa pokoju« na scenie zamojskiej

(jy) — Zespół artystyczno-teatralny przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych w Tomaszowie Lub. wystawił w Zamościu doskonałą sztukę radiową „Wyspa pokoju”. Amatorzy grali z dużym pocuciem artystycznym i byli nagrodzeni długotrwałymi oklaskami.

Zespół PRZZ w Tomaszowie odwiedzi szereg miasteczek i większych wsi w południowej Lubelszczyźnie, gdzie wystawi opracowaną sztukę. Z uwagi na szczególną jej wartość i dobre wykonanie, pożądanym jest, aby ją oglądali jak najszersze masy publiczności.

Kto odpowiadać będzie za maszyny rolnicze z SOM w Janowie Podlaskim

(jle) — O konieczności zmagazynowania i zakonserwowania maszyn rolniczych ze Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych na okres zimowy pisaliśmy swego czasu, podkreślając, że lekceważenie tych spraw równa się szkodnictwu gospodarczemu.

Sprawami tymi nie przejął się kierownik SOM w Janowie Podlaskim, gdzie maszyny rolnicze stoją na deszczu bez żadnego nakrycia. W rezultacie na wiosnę nie będą się nadawały do użytku. Kopaczki i młocarnie znajdujące się nawet

w dobrym stanie, pozostawiono po jesiennych pracach nieoczyszczone, a o konserwacji i wyolwieńczeniu trudno mówić.

Sprawą tą winna zająć się niezwłocznie Centrala Spółdz. Rolniczych, Oddział w Lublinie do której należy nadzór nad Spółdzielczymi Ośrodkami Maszynowymi w okręgu lubelskim.

Przedszkola, bursy i kol nie organizuje TPD w Chełmie

(sk) — Według sprawozdania złożonego z działalności TPD w Chełmie na ostatnim walnym zebraniu towarzystwa, w roku 1949 zorganizowano 2 przedszkola dla 80 dzieci, dwie bursy na 70 osób i przejęto szkołę na ulicy Obłokońskiej. Dzięki TPD z akcji czasów letnich korzystało 560 dzieci z najbiedniejszych rodzin.

W związku z kongresem zjednoczeniowym stronnictw ludowych Oddział TPD w Chełmie przekazał dla dzieci w Horodyszczy pow. włodawski 20 sztuk ciepłej odzieży.

W roku 1950 towarzystwo przejęło Liceum Pedagogiczne, zwiększy liczbę przedszkoli, i świetlic, a rozszerzając swoją działalność na wieś ogarnie większe masy dzieci w akcji organizowania letnich kolonii i pól kolonii dla młodzieży.

Mimo niewielkiej liczby członków (276 osób) i trudności finansowych, Oddział TPD w Chełmie wykazuje wiele zrozumienia dla swej pracy i osiąga dobre wyniki — powiedział przedstawiciel okręgu TPD z Lublina — charakteryzując działalność chełmskiego TPD.

Odpowiedzi korespondentom

Tych korespondentów, którzy nie nadesłali jeszcze życiorysu, prosimy o przysłanie w najkrótszym czasie. Również przypominamy, że w grudniu należy zwrócić legitymację, celem przedłużenia na rok następny. Tym, którzy nadesłali fotografie i dane, wyślemy legitymację, ważne już na następny rok.

Przypominamy raz jeszcze, że na kopertach z korespondencją należy umieszczać napisy „dział terenowy”, gdyż ułatwia to podział napływających materiałów.

Zespół Hyża najlepszy

(jp) — Uczniowie Średnich Szkół Rolniczych prowadzą w lecie poletka konkursowe w gospodarstwach rodzicielskich, stosując nabyte wiadomości z teorii. Poletka te są kontrolowane przez instruktorów rolnych. Najlepiej wyniki w tym roku miała młodzież ze wsi Hyża.

Posadzki stołecznych szybkościowców wycina robotnik tartaku w Zawadówce

— Ten kawałek twardej dębiny, którą kroją nasze pily jak masło, znajdzie się w niedługim czasie jako deseczka parkietowa w jednym z warszawskich „szybkościowców” — oznajmia lakonicznie, ale z dumą, stojący przy skrajnej frezarce robotnik. Nasze parkiety pokryły podłogi w gmachu Rady Ministrów i znalazły się w Teatrze Narodowym.

Trzy czwarte materiału przetartego w Zawadówce, to dębina. Plan roczny i 3-letni wykonano jeszcze 8 sierpnia br. a od dni następnych pracuje się ponad plan przecierając dodatkowo przyznane ilości surowca. Dlatego przekroczono wielokrotnie opracowany proporcjonalnie do rocznych przydziałów plan oszczędności. Opiewał on na 1.295.528 zł, a zaoszczędzono 13.432.111 złotych.

Współzawodnictwo pracy prowadzi się w tartaku zespołami i objęło ono połowę robotników. Tytuły produkcyjnych należą do zespołów ob. Stanisława Lewaka przy manipulowaniu surowcem (137 proc. normy) i do Władysława Ślęzaka oraz Franciszka Sienki w hali traków wyrabiających po 130 proc. normy.

JEST I RACJONALIZATOR

— Drobnym pomysłem usprawniającym produkcję jest u nas wiele, tak że trudno je wliczyć — mówi dyrektor tartaku. Oficjalnie zatwierdzono pomysł ob. Wilhelma Rybińskiego, stolara, który wynalazł mechaniczny sposób produkcji przekładek do pil traktowych, produkowanych dotychczas ręcznie, gdyż wymagały nadzwyczajnej precyzji w wymiarach.

Dziś po zastosowaniu pomysłu ob. Rybińskiego tartak w Zawadówce ma 50 tys. zł. oszczędności, nie wliczając przyspieszonej produkcji, a produkuje przecież i dla innych zakładów.

ROBOTNICZY AWANSUJĄ SPOŁECZNIE

— Przed wojną troszczono się w tym tartaku o maszyny, a nie o ludzi. Robotnik kończył tu pracę na tym samym miejscu, na którym zaczynał i żył w obawie przed bezrobociem — określa różnicę w sytuacji sprzed lat dziesięciu i dzisiejszej magazynier ob. Włodzisław Winniczuk. Ja byłem wówczas frezerem, a dziś jestem magazynierem. Stanowisko to było przed wojną dla mnie nieosiągalne, dziś jednak ocenili moją sumienność w pracy. Zresztą nie ja sam awansowałem tu społecznie, jest nas kilku.

Przedwojenny robotnik tartakowy ob. Stanisław Kalinowski został teraz majestrem i taki awans spotkał ob. Stanisława Zydułę.

CO DRUGIE MIESZKANIE — RADIO

Tartak w Zawadówce należy do Zakładów Przemysłu Drzewnego Lasów Państwowych i jest jednym z najlepiej wyposażonych pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa pracy na Lubelszczyźnie. Dwieście metrów od hal rozciąga się w lesie zelektryfikowana i skanalizowana kolonia robotnicza. Każda z 60 rodzin posiada tu pokój, kuchnię i spiżarnię, a prócz tego ogródek warzywny. W porównaniu z mieszkaniem robotniczymi w Lublinie lub choćby w pobliskim Rejowcu warunki są tu idealne. Nawet powietrze jest tu doskonałe wśród lasów mieszanych.

Co druga rodzina posiada aparat radiowy, nie więc dziwnego, że robotnik jest tu uświadomiony i zorganizowany. Do koła TPPR należy cała załoga w liczbie 420 osób. Spośród 100 robotników koła Ligi Kobiet należy 60, a młodzież robotnicza zrzesza się we własnym kole ZMP. Za rok staną na kolonii dwa nowe budynki ZOR i warunki będą jeszcze lepsze. Teraz wykańcza się luksusowa łaźnia o 8 natryskach i trzech

wannach, której robotnikom z Zawadówki pozazdrościć może niejeden wielkomiejski zakład.

G. S. W REJOWCU NIE DOPISUJE

—W życiu codziennym tartaku nie byłoby zgrzytów, gdyby nie Gminna Spółdzielnia S. Ch. w Rejowcu, która utrudnia życie więcej jak 100 robotnikom, fadającym posiłki w miejscowej stołówce — opowiada powracający do domu wartownik, Gm. Spółdzielnia S. Ch. z Rejowca zaopatruje naszą stołówkę i prowadzi filię przy tartaku tak, że nie było dnia, w którym nie brakowałoby, jakiegoś produktu pierwszej potrzeby. Po kilka dni brak w sklepie cukru lub soli. Na jutro np. nie ma w kuchni ziemniaków, choć w okolicy ich nie brak.

Zresztą brak troski o zaopatrzenie robotnika przez G. S. przejawia się nie tylko w Zawadówce. Załoga hutyszkla w Rudzie - Hucie skarży się od dawna na macosze traktowanie sklepu przy zakładzie, PZGS chełmski milczy, a niedawno wybrane Komitety Członkowskie, których pierwszym zadaniem jest troska o należyte rozprawienie towarów w terenie, działają dotychczas prawdopodobnie „na papierze”.

Radio

NIEDZIELA, 4.XII.1949

WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8.30 „Dziś dzień górnik”, 9.50 „Uroczystości transportowe”, 10.40 „Głos mają kobiety”, 11.00 Muzyka rozrywkowa, 11.35 Wszechnica Radiowa, 12.00 Dziennik południowy, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.00 „Cyganie” — fragment z Puszkina, 13.45 „Z życia ZSRR”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Muzyka popularna, 16.40 Reportaż z cyklu: „Nauka w służbie odbudowy”, 17.00 Verdi — „Aida”, 19.00 „Blyski pod ziemią” — montaż o pracy górników, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Wieczorna serenada”, 21.00 Teatr „Eterek”, 21.30 Pieśń ludowa słowiańska, 21.50 Muzyka taneczna, 22.15 Wiadomości sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert symfoniczny.

MOSKWA po polsku

15.15 — 16.00 (na fali 25.23, 30.67, 31.65) — Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnio-europejskich, 16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Nowości kulturalne tygodnia, W krajach demokracji ludowej. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14 Telefon Redakcja 29-04. Redaktor Naczelny 28-93 Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 49-02. Biuro 27-23 Ogłoszenia 23-72 Rozdział 20-51 Konto czekowe PKO Nr II 445 Wartenki prenumeraty prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata kwartalna 50 zł. Odbito w Zakładach Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Burzka 12.

A — 28236

MŁODZIEŻ I D



Maria Wiśnyk należy do tych dziewcząt, które z całym młodzieńczym entuzjazmem pracują dla postępu i dobrobytu wsi polskiej. Jest ona córką małego chłopca ze wsi Łukawka, pow. Puław. Podczas okupacji, jako młodzieńca dziewczyna współpracowała z podziemnym ruchem robotniczym. W roku 1946 była przewodniczącą koła Związku Walki Młodych. W ciągu dwóch ostatnich lat należała do Gminnej Rady Narodowej oraz do Komitetu Gminnego PZPR.

Obecnie jest członkiem Młodzieżowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Cichoborzu, gdzie należy do aktywów ZMP oraz pełni funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji PZPR.

Młodziemia odpowiada na apel ZMP z Wrocławia

W odpowiedzi na apel młodzieży Lic. Administracyjno-Handlowego we Wrocławiu, młodzież ZMP z zakładów naukowych tego samego typu w Hrubieszowie i Zamościu podjęła następujące uchwały:

„My ZMP-owcy Liceum Administracyjno-Handlowego w Hrubieszowie, doceniając znaczenie, jakie ma dla naszej gospodarki narodowej realizacja gigantycznego planu sześciolatniego i odpowiadając zarazem na hasło rzucone przez ZMP-owców wrocławskich zobowiązujemy się pracą w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych rozpocząć nowy plan sześciolatni“.

Sekcja Popularno-Naukowa w Gmn. Zamojskiego

W tych dniach została powołana do życia w Gmn. im. Zamojskiego w Lublinie Sekcja Popularno-Naukowa, nad którą opiekę objął prof. Paciorek. W skład Sekcji weszli: Siemion, Cytawa i Zamorski. Z chwilą zorganizowania kół naukowych do Zarządu Sekcji wejdą również przedstawiciele poszczególnych kół.

Zadaniem Sekcji Popularno-Naukowej jest udzielanie pomocy przy organizowaniu kół naukowych, nadawanie kierunku ich pracy, koordynowanie ich działalności, organizowanie odczytów i zebrań dyskusyjnych z różnych dziedzin wiedzy.

Sekcja zamierza organizować raz w miesiącu konkursy szkolnych gazetki ściennych (na terenie Gimnazjum Zamojskiego ukazuje się ich znaczna ilość). Gazetka, która zostanie trzykrotnie wyróżniona otrzyma nagrodę Samorządu Szkolnego.

Inicjatywa młodzieży z Gmn. Zamojskiego zasługuje na pełne uznanie z tego względu, że koła naukowe dadzą uczniom możliwość głębszego poznania ulubionych przedmiotów naukowych, wybranych po linii indywidualnych zainteresowań.

Niewątpliwie młodzież innych szkół, które jeszcze nie mają Sekcji Popularno-Naukowych pójdzie za przykładem młodzieży Gimnazjum im. Zamojskiego.

Wojewódzki Zjazd ZMP ustalił wytyczne pracy i wskazania na przyszłość

Delegaci zebrani na Wojewódzkim Zjeździe ZMP po krytycznym przeanalizowaniu i podsumowaniu dorobku organizacji lubelskiej, stwierdzili, że obok poważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach pracy posiada ona jednak również niedociągnięcia, błędy i braki, które w najbliższym czasie muszą być usunięte. W związku z tym Zjazd ustalił wytyczne pracy na najbliższe miesiące.

ZWIĘKSZENIE SZEREGÓW ZMP

Podczas miesięcy jesiennych i zimowych aktyw ZMP rozpocznie akcję werbunkową, w wyniku której powstaną nowe koła ZMP na terenach zakładów pracy, w szkołach i w środowiskach wiejskich.

Zwiększenie szeregów ZMP odbywać się winno nie przez mechaniczne zapisywanie przypadkowych kandydatów lecz przez przyjmowanie młodzieży wartościowej pod względem społecznym.

Równocześnie należy zaostrzyć czujność wobec prób dywersyjnej działalności wroga klasowego, który podczas akcji werbunkowej może dostać się w szeregi ZMP.

PRACA SZKOLENIOWA

Należy objąć szkoleniem całą organizację ZMP. W akcji tej winno wziąć udział każde koło. Należy organizować coraz więcej zespołów

szkoleniowych I stopnia, przygotować i rozszerzać sieć kursów gminnych i wiejskich, wdrożyć aktyw ZMP na wszystkich szczeblach do stałego, systematycznego szkolenia. W pracy szkoleniowej i oświatowej należy korzystać z prasy organizacyjnej: „Pokolenie“, „Nowa wieś“, „Młodzież instrukcyjny“.

O NOWY STYL PRACY

ZMP musi wypracować we wszystkich ogniwach organizacyjnych właściwy styl pracy. Praca winna być oparta na stałym planowaniu, przy czym wykonanie planu winno być poddawane ścisłej kontroli. Należy stosować metody pracy kolektywnej, stosować krytykę i samokrytykę, jako ważne czynniki wychowawcze.

W szeregach ZMP znajduje się jeszcze ciągle zbyt mała liczba młodzieży żeńskiej. Prowadząc akcję werbunkową należy nią objąć przede wszystkim koleżanki, szczególnie w środowiskach robotniczych i wiejskich. Kadry aktywistów są zbyt szczupłe, dlatego też należy powołać koleżanki do pełnienia różnych funkcji organizacyjnych.

W TROSCE O MŁODZIEŻ ROBOTNICZĄ I CHŁOPSKĄ

Na odcinku robotniczym, idąc za przykładem przodującej młodzieży komsomolskiej, należy wiązać pracę młodzieżową z podstawową organizacją partyjną PZPR i w oparciu o jej doświadczenia prowadzić pracę ideologiczną wśród młodzieży robotniczej. Należy również rozłożyć troskliwą opiekę nad przodownikami pracy, aby przez to podnieść wydajność produkcji i zapewnić pełną realizację planów produkcyjnych. Należy też pogłębić łączność młodzieży robotniczej z wsią przez organizowanie wyjazdów młodzieży robotniczej do środowisk wiejskich.

Jednym z głównych zadań lubelskiej organizacji jest wydzwignięcie wsi polskiej z ciemnoty i zacofania. Dlatego powinno się szczególną opieką otoczyć młodzież kół wiejskich przy których należy organizować

sekcje zawodowo-gospodarcze, które mają za zadanie podnoszenie poziomu rolnictwa i walkę o realizację planów gospodarczych na wsi. Nasze koła wiejskie muszą podnosić swój poziom ideowo-polityczny i zwiększać udział w współzawodnictwie pracy i w walce o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej na wsi. Młodzież wiejska winna również zmienić swój stosunek do wychowania fizycznego i do sportu. Przez uaktywnienie Rad Sportu Wiejskiego, ZMP winien stać się kierownikiem wychowania fizycznego i sportu na wsi.

KAŻDY ZMP-owiec — PRZODOWNIKIEM W NAUCE

Zarządy Szkolne ZMP podejmą wzmoczoną walkę o podniesienie poziomu nauki w szkołach w myśl zasady, że każdy ZMP-owiec jest przodownikiem w nauce. Aktyw szkolny winien stać się kierownikiem życia młodzieży w szkole, czuwać nad jej postępami i zachowaniem się w szkole i poza szkołą.

Przed organizacją stoi również po ważne zadanie na odcinku współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i SP. Zadaniem organizacji jest zasilanie kadr ZHP i SP wypróbowanym aktywnym ZMP, aby w ten sposób zapewnić sobie kierownictwo polityczne w tych organizacjach.

Nawiązując łączność między kołami w terenie a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, ZMP utworzy jednolity front młodzieżowy, który podejmie wielkie zadanie budowy socjalizmu, wzmacniać będzie przez pracę w fabryce, na wsi i w szkole siły pokoju i postępu wspólnie z postępową młodzieżą całego świata pod przewodnictwem leninowskiego Komsomolu.

ZHP w łączności z masami pracującymi wsi i miast

Instruktorzy harcerscy województwa lubelskiego zebrani na odprawie w Lublinie w dniu 27 listopada przesłali Kongresowi Stronnictwa Ludowego życzenia owocnych obrad i wzmocnienia sił w walce o nowe oblicze wsi, o pokój i postęp. W zjednoczeniu ruchu ludowego — czytamy w depeście — widzimy wzmocnienie sił postępu oraz przyspieszenie

Tynkarze ZMP-owcy przodują



Najlepszą samodzielną brygadą ZMP pracującą na Muranowie B jest 14-osobowa brygada Czesława Wiechetka. Obecnie brygada pracuje przy tynkowaniu mieszkań, wykonując w ciągu 8-10 godzin pracy minimum: do 300 m kw. tynku.

Młodzież szkolna ku czci Stalina

Zbliża się dzień 21 grudnia — dzień 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela młodzieży — Józefa Stalina.

We wszystkich zespołach nauki i pracy powstają różne projekty uczczenia tego dnia. M. in. młodzież 7 klasy szkoły podstawowej Nr 19 w Lublinie radziła nad tym, w jaki sposób mogłaby uczcić ten dzień. Posypały się różne projekty. Po dyskusji postanowiono, że w ciągu rymy zostanie przeprowadzona zbiórka złomu, a otrzymaną sumę przeznacza się na budowę stadionu sportowego w Lublinie. Postanowiono również, że zbiórkę prowadzić się będzie tak długo, aż za sprzedany złom uzyska się sumę 10 tys. zł.

Klasa 7 wzywa do współzawodnictwa klasy szóstej swej szkoły oraz koleżanki i kolegów szkoły Nr 12.

Bohaterka ZSRR Zoja Kosmodemianska

Podczas ostatniej wojny ojczyźnianej w ZSRR komsomolska młodzież po przeszkoleniu na kursach przygotowawczych była skierowana na front, gdzie tworzono z niej niezastąpione męzne kadry wojskowe. Nie brakło tu i młodych dziewcząt, które na równi ze swymi kolegami wykonywały trudne i niebezpieczne zadania bojowe.

Oto dzieje jednej z tych dziewcząt — Zoi Kosmodemianskiej, wychowanej przez Komsomol w gorącej miłości do socjalistycznej ojczyzny.

Było to przed 8-miu laty w Moskwie, w czasie gdy nad tym miastem krążyły samoloty niemieckie i z frontu dochodziły coraz bardziej groźne wiadomości. Wówczas do sekretarza Komsomolu zgłosiła się młoda dziewczyna z prośbą o skierowanie jej na

front. Nie jest uprządkiem fachowcem wojskowym, ale mogłaby się przydać w wojsku. Nazywa się Zoja Kosmodemianska, urodziła się w roku 1923, jest uczennicą 9-tej klasy 201 szkoły w dzielnicy Timiriazewskiej. Podczas tych ciężkich dni wykonywała różne prace. Kopala kartofle, szyla torby po łowe dla żołnierzy. Obecnie jest kierownikiem Straży Pożarnej. Ale zadaniem Zoi to wszystko może robić z latwością kto inny. Zoja pragnie dla swego ukochanego miasta uczynić coś znacznie trudniejszego i niebezpieczniejszego. Skierowano ją do oddziału partyzanckiego, wykonującego na przedpolach Moskwy robotę dywersyjną przeciwko Niemcom.

I tak rozpoczął się bohaterski, tragiczny zakończony okres w życiu Zoi.

Schwytana przez wroga niemieckiego i poddana nieludzkim torturom, na wszystkie pytania odpowiadała: „Nie wiem, nie miałam żadnych współników“. Skazano ją na śmierć przez powieszenie. Spędzeni przed szubienicą mieszkańcy wioski Pietryszczewa żegnają do dziś i powtarzają słowa, które wyrzekła przed śmiercią bohaterka Zoja: „Nie boję się umierać za swój kraj. Żegnajcie towarzysze. Walczcie obawiając się Stalina z nami!“

Zoja Kosmodemianska została śmiertelnie odznaczona Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego. W tych dniach w ósmą rocznicę śmierci Zoi uczniowie szkół średnich Moskwy uczcili jej pamięć pielgrzymką do Pietryszczewa.